Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 — tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 — „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 — „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 — „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4'50
„ „ „ „ zagranicą . „ 7'50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4'—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0'50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. — Lwów, czwartek 7 listopada 1935 r. — Nr. 308 ABC

Skoncentrowany atak na wysokie uposażenia

Pracownicy umysłowi domagają się sprawiedliwego rozłożenia ciężarów

WARSZAWA, 6. 11. (Tel. wł. mg.) W tych dniach grupa złożona z niektórych posłów i działaczy pracowniczych ma podjąć akcję za stosowaniem przepisów dekretów do wysokich uposażeń. Przed trzema laty, jak wiadomo, ukazał się dekret, który przewidywał ograniczenie poborów kierowników przedsiębiorstw państwowych, mających zaległości podatkowe i zalegających z wypłatami robotników. Pensje kierowników takich przedsiębiorstw miały być ograniczone do 5.000 zł. miesięcznie. Dekret ten nie jest jednakże stosowany, gdyż we „Wspólnocie Interesów", która jest pod nadzorem sądowym i w wielu innych przedsiębiorstwach, kierownicy pobierają większe pensje.

Dalej delegacja ma podkreślić, że konieczna jest walka z komulowaniem posad w przedsiębiorstwach państwowych. Cytowane są przykłady, że pewne osoby zajmują aż 13 różnych płatnych stanowisk. Koła pracownicze wskazują na konieczność zlikwidowania tych przerostów etatystycznych, które w czasach obecnych, gdy wszelkie warstwy pociągane są do ofiar, są anachronizmem.

WARSZAWA, 6. 11. (tel. wł. mg.). W kołach handlowych zaniepokojenie wywołały pogłoski, jakoby akcją oddłużeniową urzędników miały być objęte również i zobowiązania towarowe. Jak się dowiadujemy, pogłoski o zamierzonych posunięciach rządu w dziedzinie oddłużenia urzędników, nie są ścisłe. — Projektowana przez rząd forma oddłużenia urzędników ma być ustalona w ten sposób, aby nie dotknęła interesów handlu i kupiectwa. Zamierzone posunięcia władz w tej dziedzinie nie przewidują jeszcze objęcia niemi zobowiązań urzędników, powstałych z tytułu zakupów na raty.

WARSZAWA, 6. 11. (Tel. wł. mg.) Jak to już donosiliśmy w swoim czasie, w związku z mającemi nastąpić redukcjami uposażeń, obradowały organizacje zawodowe. W dniu wczorajszym odbyły się trzy takie zebrania, na których przedmiotem były oczywiście zagadnienia podatku dochodowego. Na zgromadzeniach tych uchwalono jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, iż w warunkach, gdy blisko 90 proc. pracowników pobiera uposażenia od 100 do 160 zł. miesięcznie, a około 35.000 wdów i sierót pobiera o wiele mniej, niż połowę przeciętnej emerytury nieprzekraczającej 130 zł., dalsze obniżenie uposażeń nie przyniesie skarbowi państwa wielkich korzyści, a raczej przyczyni się do pogłębienia kryzysu.

W dalszych punktach rezolucji zebrania pracowników stwierdziły, iż pracownicy umysłowi nie uchylają się od ponoszenia ciężarów na rzecz skarbu państwa, jednakże do obowiązku tego powinni być pociągnięci wszyscy obywatele w zależności od możliwości finansowych. Inna z rezolucyj pracowników wskazuje na możliwości zrównoważenia budżetu przez bezwzględne skasowanie przerostów budżetowych i opodatkowanie odpowiednie klas posiadających. Opodatkowanie 50 procentami 8.000 osób, których dochody przekraczają 3.000 zł. miesięcznie da państwu rocznie 150 miljonów złotych. Ponadto zebrani domagają się bezwzględnego rozwiązania karteli.

W jakiej skali będzie stosowana obniżka poborów?

WARSZAWA, 6. 11. (Tel. wł. mg.) Już zapewne na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rozważany będzie szereg projektów dekretów finansowo - gospodarczych, które obecnie znajdują się w stadjum uzgodnień międzyministerjalnych, lub już zostały uzgodnione.

W pierwszym rzędzie projekty te obejmą dekrety realizujące równowagę budżetową, a więc dekrety wprowadzające nowe obciążenia podatkowe poborów pracowniczych.

Wobec szeregu sprzecznych, a często nawet bałamutnych wiadomości, należy zaznaczyć, iż projektowana reforma podatkowa przedstawia się następująco:

Urzędnicy państwowi etatowi płacić będą podatek specjalny. Urzędnicy opłacani z funduszów publicznych będą płacić podatek specjalny o skali niższej, oraz podatek dochodowy z podatkiem kryzysowym w wysokości dotychczasowej. Pracownicy samorządowi będą płacić dotychczasowy podatek dochodowy i pobierać będą obniżone pensje i wreszcie urzędnicy prywatni płacić będą zreformowany jednolity podatek dochodowy, który zastąpi dotychczasowy podatek, oraz podatek kryzysowy.

Jeżeli chodzi o pracowników prywatnych, to należy wyjaśnić, iż pobieranie od nich nowego podatku nastąpi w ten sposób, że podatek dochodowy i podatek kryzysowy będą scalone i następnie podwyższone według skali progresywnej. Jednocześnie obniżone będzie minimum rocznego dochodu, które nie podlegnie opodatkowaniu z 2.500 na 1.500 zł. Jak wiadomo, pracownicy, którzy dotychczas pobierają pensję od 125 do 208 zł. miesięcznie, nie płacili podatku dochodowego, obecnie zaś podatek ten będą płacić. W miarę zwiększania się uposażenia, podatek będzie wzrastał i osiągnie 50 proc. od dochodów wynoszących lub przekraczających 250.000 zł. rocznie.

Porównując procentowo nowy podatek dochodowy pracowników państwowych i pracowników prywatnych, które różnią się od siebie bardzo niewiele, podkreślić należy, że

podatek dochodowy pracowników prywatnych instytucyj dotknie bardziej. Pracownicy państwowi posiadają prawo korzystania ze zniżek kolejowych, prawo do zwrotu czesnego, ulgi w uzdrowiskach itp. Pracownicy prywatni tych ulg nie posiadają, więc podatek dochodowy, który będzie obowiązywał na podstawie omawianych dekretów, odbije się mocniej na tej warstwie społeczeństwa.

Ponadto podkreślić należy fakt, iż obecnie, skutkiem panującego kryzysu i braku kapitałów płynnych w przedsiębiorstwach prywatnych, uposażenia pracowników wypłacane są na raty, co oczywiście również odbija się ujemnie na budżecie poszczególnych rodzin.

Jednocześnie przygotowywane są projekty zarządzeń, które mają zrównoważyć częściowo nowe ciężary podatkowe i znajdują się one także w pierwszej serji dekretów. Idzie tu o obniżenie komornego. W pierwszej serji dekretów znajdą się również punkty zmierzające do zmniejszenia obciążenia rolnictwa. Wobec przyspieszonego tempa pracy uważają, że ostateczne zatwierdzenie dekretów nastąpi jeszcze w ciągu tego tygodnia, potem bezzwłocznie zostałyby one opublikowane. Rada Ministrów zajmie się niemi prawdopodobnie już w piątek.

Prace nad rewizją taryfy kolejowej

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Stosownie do programu nowego rządu, zarząd kolei przygotowuje rewizję kolejowej taryfy osobowej i towarowej.

Prace nad redakcją nowej taryfy osobowej dobiegają końca. Zreformowana będzie zarówno taryfa normalnotorowa jak i wąskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych. Do najważniejszych korzyści, jakie przyniesie nowa taryfa, należy uchylenie droższych dzisiaj stawek taryfy normalnej i zastąpienie ich stawkami taryfy podmiejskiej, przez co potanieją przejazdy normalne w ruchu pobliskim i średnim do 200 km., a w szczególności w ruchu pomiędzy stacjami wiejskiemi, gdzie dotychczas nie stosowano taryfy podmiejskiej.

Tabele opłat ulgowych będą ustalone procentowo od nowej taryfy normalnej. Znaczne korzyści dla osób, które nie korzystają dzisiaj z ulgowych biletów na przejazdy wielokrotne, przyniesie przyznanie wszystkim podróżnym prawa do nabycia biletów tygodniowych, które dzisiaj służą tylko robotnikom. Bilety tygodniowe skalkulowane będą w cenie równej 3-em biletom na przejazd jednorazowy, zaś bilety miesięczne w cenie 12 biletów jednorazowych obliczonych według nowej taryfy normalnej.

Rewizja taryfy towarowej przeprowadzana jest w przyspieszonem tempie przez badania statystyczne i kalkulacyjne, dotyczące taryf rolniczych, jak również ogółu taryf podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

ZMIANA W MINISTERSTWIE HANDLU

WARSZAWA, 6. 11. (tel. wł. mg.). Dowiadujemy się, że na stanowisku szefa gabinetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które zajmował dotąd Konrad Patek, nastąpiła zmiana. Na stanowisko to powołany został były poseł i jeden z działaczy gospodarczych na terenie sekretarjatu BBWR. Franciszek Czernichowski.

Znów zdrada w obozie abisyńskim?

O Makalle rozwiną się zażarte walki

ASMARA, 6. 11. (PAT). W Asmarze krążą pogłoski o przejściu na stronę Włoch jednego z wybitnych dygnitarzy abisyńskich.

Pogłoski te zdają się znajdować potwierdzenie w toczących się rokowaniach prowadzonych przez owego dygnitarzą abisyńskiego z władzami włoskiemi.

Gdyby pogłoski te znalazły potwierdzenie i rokowania doprowadziły do zawarcia układu, otworzyłoby to Włochom drogę do Harraru.

ASMARA, 6. 11. (PAT). Korespondent specjalny P. A. T. telegrafuje: Wiadomość o przejściu na stronę Włoch jednego z wybitnych dostojników abisyńskich potwierdza się. W każdym razie potwierdza się, iż prowadzi on rokowania z Włochami. Gdyby pogłoski te potwierdziły się i gdyby rokowania te doprowadziły do układu, otworzyłoby to Włochom drogę do Harraru.

WARSZAWA, 6. 11. (tel. wł. mg.). Jak donoszą z Londynu, duże wrażenie wywołała wiadomość zamieszczona w „Times'ie" a pochodząca od jednego z korespondentów w Asmarze.

Według wiadomości tej, od pewnego czasu trwają rokowania między gen. de Bono, a dowódca północnej armji abisyńskiej Ras Seyumem. Ras Sevum zrażony podobno do Negusa za podporządkowanie go Ras Kassie i taktykę defenzywną, która oddała w ręce włoskie całą prowincję Tigre, zamierza śladami Rasa Gugsy zgłosić akt uległości w stosunku do Włoch, wzamian za co podobno gen. de Bono ofiaruje mu prowincję Anharę jako królestwo.

Gdyby wiadomość ta była prawdziwa, to oznaczałoby to, że na jednym z frontów abisyńskich nastąpi kompletna dezorganizacja. Przejście Ras Seyuma na stronę włoską otworzyłoby armji gen. de Bono drogę do Abisynji aż do Dessie, gdzie stoi armja pod dowództwem następcy tronu. Pozatem Włosi mieliby ułatwioną akcję w kierunku na Gondar, gdzie również miejscowi Rasowie skłonni są przejść na ich stronę. Oczywiście wiadomości te przyjąć należy z zastrzeżeniem, gdyż są one tylko pogłoskami.

przez posuwającą się armję włoską. Przypuszczają, iż Makalle wpadnie w ręce włoskie bez walki. Tym optymistycznym przewidywaniom przeczą wiadomości z Addis - Abeby. W kołach zbliżonych do pałacu cesarskiego twierdzą z całą stanowczością, iż armja abisyńska zamierza utrzymać Makalle za wszelką cenę.

Według informacyj ze źródeł niemieckich, nie znajdujących zresztą potwierdzenia, w okolicach Makalle już wczoraj wieczorem miały się toczyć zacięte walki. Włosi, którzy zajęli miasto, po gwałtownym ataku abisyńskim mieli rzekomo z niego ustąpić, ponosząc znaczne straty. Na froncie południowym, według wiadomości z tychże źródeł, miały rozegrać się również długotrwałe walki. Przeczą temu jednakże informacje ze źródeł abisyńskich, stwierdzające, iż na obu frontach panuje obecnie spokój.

Cesarz Haile Selassie w wywiadzie prasowym oświadczył, iż Włosi w pierwszych dniach ofenzywy osiągnęli linję Aksum — Adua — Adigrat, posuwając się o 30 km. wgłąb terytorjum abisyńskiego, nie spotkawszy poważniejszego oporu ze strony Abisyńczyków. Dalszy rozwój wypadków na froncie północnym zależy od tego, kiedy większe siły abisyńskie wezmą udział w akcji. Włoskie posunięcia w kraju Danakilów z punktu widzenia wojskowego nie mają żadnego znaczenia. Na froncie południowym, zdaniem cesarza, sukcesy włoskie są również nieznaczne, zważywszy, iż dotychczas armja gen. Grazianiego nie przekroczyła linji Ual-Ual — Geledi — Gerlogubi.

SKARB MENELIKA NA POTRZEBY PAŃSTWA

PARYŻ, 6. 11. (PAT). Korespondent „Intransigeant" donosi z Addis Abeby: W dniu dzisiejszym przystąpiono do wydobycia skarbu cesarza Menelika, który umierając wydał specjalne zarządzenia odnośnie tego skarbu. Skarb ten był złożony w podziemiach mauzoleum Menelika i miał być użyty tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego państwu. Ażeby dostać się do wnętrza podziemi, trzeba było wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi grubości 40 cm. Według wiadomości oficjalnych, skarb cesarza Menelika wynosi 8 miljonów talarów Marji Teresy, czyli około 40 miljonów franków, prócz tego zawiera sztaby złota, srebra i platyny wartości 135 miljonów franków.

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Na podstawie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 5 listopada:

Według informacyj ze źródeł francuskich, armje włoskie mają jutro wznowić przerwaną przez niepogodę ofenzywę na Makalle. Samoloty włoskie dokonały licznych lotów wywiadowczych na froncie północnym, stwierdzając, iż Abisyńczycy ewakuowali całkowicie obszary bezpośrednio zagrożone

Rozporządzenie o montowniach samochodów w Polsce

WARSZAWA, 6. 11. (Tel. wł. mg.) Dziś w Dzienniku Ustaw ogłoszono oczekiwane rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Przemysłu i Handlu wprowadzające w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie udzielania koncesyi na budowę w Polsce fabryk i montowni samochodów.

W myśl tego rozporządzenia, *koncesje udzielane będą tym fabrykom, które zobowiążą się prowadzić fabryki dla montowania w miejscu uznanem za pożądane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz uruchomią produkcję samochodów i podwozi według programu ustalonego przez Ministerstwo.*

Pozatem, o ile posiadać będą urządzenia odpowiednie do wykonania tego programu. Koncesje będą udzielane po złożeniu podania, w którem m. in. należy wymienić wysokość kapitału zakładowego, jego pochodzenie (krajowe lub zagraniczne), nazwisk udziałowców posiadających do 75 proc. akcyj itp. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem dzisiejszym.

„Obywatelu, zastanów się dobrze"

Czeski atak na dusze polskich dzieci

MOR. OSTRAWA, 6. 11. (PAT). Czynniki czeskie łącznie z Maticą (czeska Macierz Szkolna) przypuściły ponowny szturm do rodziców polskich (posyłających swe dzieci do polskich szkół) przy pomocy odezwy, masowo kolportowanej na Śląsku n. Olzą.

Najcharakterystyczniejsze zwroty tej odezwy brzmią: „Obywatelu uważaj, chcą ci wmówić, że Ziemia Cieszyńska jest od 600 lat pod wpływem polskim. Chcieli cię w poprzednich miesiącach zwabić obietnicami następstw groźbami, jak i naruszyć twe zaufanie w ważność traktatów pokojowych. Ty wiesz, że Ziemia Cieszyńska jest już 1000 lat częścią naszego państwa, więc od tych czasów, w których wogóle jeszcze państwa polskiego nie było. Obywatelu, wabią twe dziecko do szkoły polskiej, ale ty wiesz, że w republice przedewszystkiem potrzebną jest mowa państwowa, mowa czeska. Wiesz dlaczego namawiają cię do szkoły czeskiej? Albowiem w szkołach polskich co roku ubywa coraz więcej dzieci.

Chcesz, by twoje dziecko było robotnikiem, majstrem, inżynierem w hutach, lub kopalniach? Patrz, jak się stosunki na Śląsku Cieszyńskim zmieniły w ciągu ostatnich 15 lat. Większość majstrów i inżynierów — to Czesi. Gdy dziecko twe przez szkołę polską nie dostanie pracy w Cieszyńskiem, gdzie je poślesz? Chcesz, by twój syn w wojsku otrzymał wyższą szarżę? jak zdobędzie to, skoro wszystkie rozkazy w wojsku wydawane są w języku czeskim. Myśl o tem, jak za dalszych 15 lat zmienią się stosunki na Śląsku Cieszyńskim i poślij dziecko do szkoły czeskiej. Nikt cię nie zmusza, lecz zastanów się dobrze".

WYDALENIA

MOR. OSTRAWA, 6. 11. (PAT). Urząd powiatowy w Nowym Iczynie na Morawach doręczył Janowi Pazdalskiemu, robotnikowi, obywatelowi polskiemu, robotnikowi, obywatelowi polskieojcu 4 dzieci w wieku 5 do 13 lat dekret, wydalający z granic Czechosłowacji.

Urząd powiatowy w czeskim Cieszynie wydalił z Czechosłowacji Józefa Marca, obywatela polskiego, stale zamieszkałego w Konskiej na Śląsku zaolzańskim.

Urząd powiatowy we Frydku wydalił z Czechosłowacji Polaków Józefa Krzemienia, zamieszkałego w pow. frydeckim od roku 1906 i Molina Adama, zamieszkałego w tym powiecie od szeregu lat.

Urząd powiatowy w Prościejowie doręczył przemysłowcowi polskiemu w tej miejscowości ... Gelhow dekret, wyda- ... Czechosłow...

M n. Beck objął urzędowanie

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck powrócił w dniu 6 b. m. o godz. 12.45 do Warszawy z Rabki, gdzie bawił na kuracji.

P. Min. Beck obejmuje w dniu 7 bm. normalne urzędowanie.

Stypendja Ministerstwa Rolnictwa

WARSZAWA, 6. 11 (tel. wł. mg). Ministerstwo Rolnictwa rozdzieli 10 stypendjów dla pragnących doskonalić się w różnych dziedzinach rolnictwa. — Ubiegający się kandydaci o stypendjum nie mogą przekroczyć 30 roku życia. Kandydaci muszą posiadać dyplom wyższej krajowej lub zagranicznej uczelni. Podania należy wnosić do Ministerstwa Rolnictwa do dnia 30 b. m. Stypendja będą przyznawane w zależności od miejsca odbywania praktyki w granicach od 50 do 100 zł. miesięcznie. Specjalizacja obejmie przygotowania kandydatów w zakresie przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, w kołach gospodyń wiejskich, rybactwie i t. d.

Niepoważne pogłoski

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że szerzone przez część prasy pogłoski o mającem rzekomo nastąpić podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracji ogólnej, są całkowicie bezpodstawne i niepoważne.

Stanisławów otrzyma wodociągi

Prezydent m. Stanisławowa, pos. Stroński poczynił starania w Warszawie o uzyskanie kredytów z Funduszu Pracy na budowę wodociągów w Stanisławowie. Prace przygotowawcze rozpoczną się w przyszłym roku, przeprowadzone zostaną studja wstępne, celem ustalenia wysokości potrzebnych kredytów i zasięgu wodociągów miejskich.

Kronika telegraficzna

Ateny. Internowany na wyspie Mykenos przywódca republikanów Papandreu został zwolniony i powrócił do Aten. Papanastasiu będzie zwolniony z więzienia jutro.

Ateny. Poseł brytyjski odwiedził byłego premiera Tsaidarisa.

Jerozolima. Z Bagdadu donoszą, że rząd Iraku zawarł z Turcją i Iranem pakt o nieagresji.

Londyn. Lotnik australijski Kingsford Smith wystartował z lotniska Lymphe o godzinie 6 min. 27 zrana w kierunku Marsylja — Bagdad, wznawiając próbę osiągnięcia rekordu na dystansie Anglja — Australja.

Dublin. W pobliżu wybrzeża około m. Cork holownik „Ophir", trafił na wrak wielkiego parowca „Lusitania", który został storpedowany w czasie wielkiej wojny.

Bukareszt. Wczoraj popołudniu wylądowali na lotnisku cywilnem inż. Rogalski i inż. Wędrychowski na samolocie RWD. w drodze z Sofji. Lotnicy odlecą do Warszawy zapewne dziś.

Bukareszt. Wczoraj przybył do Bukaresztu min. Titulescu. Oczekiwane są oświadczenia polityczne ministra. Mówi się, że min. Titulescu będzie pośredniczył między rządem, a partją narodowo-chłopską celem usunięcia napreżenia w stosunku tej partji do rządu.

Camberra. Premier Lyons oświadczył w parlamencie, że wicepremjer Hughes podał się do dymisji. Dymisja Hughesa nastąpiła na żądanie rady ministrów z powodu oświadczenia, w którem Hughes wystąpił przeciw udziałowi Australji w sankcjach.

Inwencja i energja

Dopiero dziś staje się w pełni oczywistem dla szerokiego ogółu, jak drogo płacimy za błędne teorje, które rozpowszechniano u nas w związku z kryzysem.

Naczelną z tych teoryj była ta, która utrzymywała, że nasz kryzys jest tylko lekkim refleksem europejskiego kataklizmu, pod którego gruzami znajdą się nieuchronnie wszystkie ludy cywilizacji zachodniej, a tylko my, jako naród o najbardziej pierwotnej strukturze społeczno - gospodarczej, doznamy najmniejszych wstrząsów.

Druga teorja nie była tak pesymistyczna jak pierwsza. Nie sądziła bowiem, że katastrofa naszej cywilizacji jest czemś nieodwołalnem. Ale pozatem całe dalsze rusztowanie w tej drugiej teorji było to samo, co w pierwszej. A więc, że jesteśmy w tem położeniu, iż nasz kryzys jest odbiciem kryzysu światowego; toteż, gdy pierwszy się skończy, to i u nas samo przez się ujawni się poprawa.

Pierwsza teorja była pesymistyczna. Druga optymistyczna; w drugiej nadto grał rolę optymizm urzędowy, nakazujący ludziom wbrew rzeczywistości wierzyć pozorom i różnym fałszywym aksjomatom, takim np. „oszczędności rosną", „my jedni mamy wolny obrót dewizami" itd.

Obie zaś teorje: pesymistyczna i optymistyczna, miały cechy fatalizmu, inercji i bezczynu.

Dramatyczne dzieje ostatnich tygodni otworzyły dopiero oczy społeczeństw na istotny stan rzeczy.

Spostrzeżono, że niema wcale jakiejś katastrofy w świecie. Przeciwnie, świat się dźwiga z kryzysu. Jak wskazaliśmy onegdaj, już 5 państw posiada lepszą konjunkturę gospodarczą dziś, niż zanotowana u nich najlepsza konjunktura w okresie powojennym.

Odwrotnie zaś jest w Polsce. Kryzys trwa u nas 7-my rok. Przytem kryzys to znacznie głębszy, niż gdzieindziej. Kryzys, który wywołał już katastrofalne skutki, zwiększając niepomiernie śmiertelność i obniżając wartość fizyczną najliczniejszej naszej warstwy chłopskiej. Toteż w mowie radjowej wicepremjera Kwiatkowskiego najdonioślejszem odbiło się echem stwierdzenie, że w zakresie gospodarczym przechodzimy najcięższe czasy od chwili postawienia zrębów naszej państwowości. I niema w tem cienia przesady, przeciwnie, może nawet jeszcze znacznie ciemniejszych barw użyćby należało. Wedle bowiem miarodajnych ocen ekonomistów i obliczeń statystycznych, to w zakresie bytu wsi cofnęliśmy się o jakieś 50 lat.

Wobec unoszenia się nad naszą umysłowością i nad naszem życiem błędnych doktryn i błędnej polityki gospodarczej, jest zrozumiały sceptycyzm, nakazujący dziś tym, którzy mają ponieść nowe ofiary, zapytać, czy te ofiary nie będą znów bezcelowe i czy po nich nowy apel do ofiar się nie pojawi?

W samej rzeczy bowiem w sprawach ekonomicznych państwo nie może zbyt często nadużywać apelów do ofiar. Życie gospodarcze wymagać winno wysiłków, a nie ofiar.

W każdym zaś razie życie gospodarcze nie znosi, aby nastrój ofiarniczy był zbyt długi. Warunkiem rozwoju gospodarczego jest ruch, zabiegi, krzątanie się. Jednem słowem dynamika, a nie statyka i ekstaza ofiary.

Zgodnie z tą psychologją wszędzie, gdzie zwycięsko uporano się z kryzysem, ofiary, jeśli bywały nawet duże, miały charakter doraźny i krótkotrwały, a w tym celu wypowiadano batalję o ożywienie życia gospodarczego niezwykle stanowczą, ostrą, szybką, mało — szybką — błyskawiczną.

Rozstrzygało niesłychane tempo. Nie bano się eksperymentów, ale też i nie trwano w złych eksperymentach, tylko podejmowano inne. Mylono się nieraz, ale błędy szybko zarzucano. Walkę prowadzili ludzie *energji i inwencji*. Obie bowiem cechy są w walce z kryzysem w równej mierze niezbędne.

Te doświadczenia i prawdy, zdobyte gdzieindziej, muszą być drogowskazem i u nas. O nich mają pamiętać ci, którzy kierują polityką gospodarczą. Również opinja publiczna ma baczyć, czy te cechy i walory są w grze. Jest czas ostatni. Braku pomysłowości, wyrastającej z wiedzy i talentu, oraz niedostatku energji i tempa darować dziś nikomu nie można.

W. Ś.

Radjo w czasie wojny Abisynji z Włochami

Wypadki wojenne, jakie toczą się obecnie w Abisynji, zwróciły uwagę wszystkich na pierwszorzędny instrument informacyj, a mianowicie radjostację w Addis-Abebie. Rozgłośnia etjopska jest jedynym środkiem przesyłania wiadomości ze stolicy Abisynji do pism całego świata.

Radjostacja Addis - Abeby właściwie nie jest położona w samej stolicy, lecz w miejscowości Akaki, mniej więcej dwa kilometry za miastem. Prowadzi ją szwedzki inżynier F. Hammer. Rozgłośnia ta pracuje na fali średniej. Oprócz niej istnieją dwie rozgłośnie krótkofalowe. Radjostacja w Akaki, o sile 3 kw. może nadawać zarówno telegramy, jak i normalne audycje broadcastingowe.

Oczywiście od czasu rozpoczęcia działań wojennych radjofonja abisyńska rozwinęła bardzo ożywioną działalność szczególnie energicznie odpowiadając na propagandę rozgłośni erytrejskiej, która znajduje się w Asmarze.

Pewnego rodzaju wydarzeniem była transmisja mowy cesarza Abisynji do radjosłuchaczy amerykańskich zorganizowana przez National Broadcasting Company. Przemówienie to, wygłoszone w języku francuskim, słyszeli również radjosłuchacze polscy. Oczywiście delegat Abisynji w Genewie skorzystał z tej sposobności, aby zgromadzonym tam dyplomatom, umożliwić wysłuchanie mowy swego cesarza.

Audjencja u Prezydenta

WARSZAWA, 6. 11. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na łącznej audjencji prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieńskiego oraz gen. Roupperta.

Ślub syna króla Anglji

LONDYN, 6. 11. (PAT). Dzisiaj w godzinach rannych w prywatnej kaplicy pałacu buckinghamskiego odbył się w obecności członków rodzin — królewskiej i państwa młodych — ślub Ks. Gloucester z lady Alice Douglas Scott. Pozatem na uroczystości tej byli obecni — królowa Norwegji, następca tronu szwedzkiego z małżonką oraz król Grecji Jerzy II-gi.

Związek małżeński został pobłogosławiony przez arcybiskupa Canterbury. Przyjęcie odbyło się w pałacu królewskim w białej sali jadalnej. O godz. 15-ej państwo młodzi wyjechali do Baughton, rezydencji letniej ojca pana młodego, gdzie spędzą miesiąc miodowy.

Oświadczenia prem. Kościałkowskiego i wicemarszałka Świtalskiego

Ustawa uchwalona - Kolej na dekrety

WARSZAWA, 5. 11. (PAT). W dalszym ciągu obrad Senatu po dyskusji zabrał głos premjer Zyndram - Kościałkowski, który w związku z przemówieniem wicemarszałka Świtalskiego oświadczył:

Przemówienie marszałka Świtalskiego, jednego z twórców konstytucji, było nacechowane troską, a nawet ubolewaniem jakoby rząd mój, jak również rząd płk. Sławka przez inicjatywę w sprawie pełnomocnictw naruszył uprawnienia konstytucyjne ciał ustawodawczych, a nawet przez to i samą konstytucję. Sądzę, że zachodzi tu jakieś duże nieporozumienie. Aktem ustawodawczym, wynikającym z art. 55 konstytucji, jest prawo udzielenia rządowi na jego wniosek przez Izby ustawodawcze pełnomocnictw. *Rząd występując z wnioskiem w myśl tego artykułu, działał zgodnie z literą i duchem konstytucji, co zawsze czynił i zamierza czynić. Jest rzeczą ciał ustawodawczych, zależnie od stopnia zaufania do każdoczesnego rządu, udzielić lub odmówić tych pełnomocnictw.* O to tylko Wysoką Izbę prosimy.

Zkolei złożył następujące oświadczenie wicemarszałek Świtalski: Zapisałem się do głosu dla złożenia osobistego oświadczenia, ponieważ źle zostały zrozumiane moje słowa przez pana premjera. *Nie użyłem wyrażenia „naruszył konstytucję“. Użyłem i to rozmyślnie wyrażenia „mijanie się z duchem konstytucji“. Powtarzam, rząd jest do rządzenia, parlament do uchwalania ustaw. Można te zasady zmienić przy koniecznościach, które są nieuchronne. Uznałem, że istnieje dla rządu taka nieunikniona konieczność, wynikająca z techniki pracy. Oto jest wszystko — panie premjerze — zakończył wicemarszałek Świtalski.*

Wobec wyczerpania listy mówców, marszałek Prystor zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt ustawy o pełnomocnictwach. Ustawę tę Senat przyjął znaczną większością głosów. Na tem posiedzenie zakończono.

Narady polityczne w Spale

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł. mg.). Wczoraj wieczorem powrócili do Warszawy ze Spały bawiący tam dygnitarze państwowi. W dniu patrona myśliwych, św. Huberta, odbyło się w Spale polowanie, jednakże przy tej okazji miały również miejsce rozmowy na tematy polityczne.

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł. mg.) W związku ze świętem myśliwych św. Huberta odbyło się w Spale polowanie, w którem na zaproszenie Prezydenta R. P. wzięli udział: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, oraz prezes Rady Ministrów Zyndram - Kościałkowski. Wieczorem powrócili oni do Warszawy.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt

ustawy amnestyjnej?

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł. mg.) Kursujące w kołach prawniczych pogłoski na temat projektowanej amnestji dla skazanych w sprawach politycznych i kryminalnych skonkretyzują się w najbliższych dniach. Pogłoski te mówią, iż Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy amnestyjnej, który obecnie jest rozpatrywany. Po ostatecznem opracowaniu projektu amnestji znajdzie się on na Radzie Ministrów.

O ile wierzyć tym pogłoskom, projekt przewiduje darowanie kary przestępcom politycznym, skazanym na karę do półtora roku więzienia i zmniejszenie kary do połowy, jeżeli wymiar tej kary brzmi od półtora do 3 lat więzienia. Wobec skazanych w sprawach kryminalnych podobno projekt przewiduje darowanie kary opiewającej do 6 miesięcy więzienia, a zmniejszenie do połowy większych wymiarów kary.

Podobno projekt ustawy amnestyjnej nie przewiduje darowania, wzgl. zmniejszenia kary tym skazanym, którzy uchylili się od wykonania wyroku, chyba, że znajdą się oni w rozporządzeniu władz prokuratorskich do dnia 1 grudnia rb.

Podrożeje drzewo, nabiał i trzoda — potanieją samochody

Szczegóły polsko-niemieckiego układu gospodarczego

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł. mg.) „Iskra“ podaje, iż podpisana obecnie umowa gospodarcza z Niemcami należy do typu umów beztaryfowych, gdyż ilość zniżek celnych przyznana specjalnie dla towarów drugiej strony jest bardzo nieliczna. Po stronie polskiej żądaliśmy i uzyskaliśmy zniżki celne na gęsi, oraz na bydło i trzodę chlewną, eksportowane przez Gdańsk.

Drugą umową, bez której umowa pierwsza mogłaby pozostać martwą literą, jest układ clearingowy zatytułowany „Układ między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie płatności za obroty towarowe“. A więc jest to polsko - niemiecki układ rozrachunkowy. Wobec istniejącej w Niemczech ścisłej reglamentacji dewizowej, sprawa płatności wynikająca z obrotu towarowego została rozstrzygnięta w ten sposób, iż płatność z importu zarówno w Polsce jak i w Niemczech będzie wpływała wyłącznie na specjalne rachunki clearingowe, z których będą następowały potem wypłaty eksporterom danego kraju za dokonany przez nich wywóz na terytorjum drugiego kraju. Takie rozwiązanie oznacza oczywiście utrudnienie techniczne obrotu.

Zainteresowane koła gospodarcze powinny sobie zdać sprawę, że z chwilą wejścia w życie umowy, wszelkie płatności za artykuły importowane z Niemiec, a to bez różnicy, czy chodzi o artykuły zezwolone do przywozu, czy też nie, muszą być wpłacane na rachunki clearingowe, w żadnym zaś wypadku nie mogą być przekazywane bezpośrednio eksporterom niemieckim. Naruszenie tej zasady będzie pociągało za sobą ciężkie konsekwencje zarówno dla importerów, jak eksporterów niemieckich.

Pozatem dowiadujemy się, iż kontyngenty wywozu na najbliższe półrocze dla Polski rozkładałyby się w sposób następujący: świń około 20 miljonów złotych, drzewa 20 miljonów, masła i gęsi 20 miljonów, reszta przypada na spirytus, węgiel i niektóre produkty hutnicze.

Przewiduje się, iż wywóz do Niemiec wyniesie około 85 miljonów złotych w pierwszem półroczu. Umowa handlowa z Niemcami będzie do pewnego stopnia przewrotem w handlu zagranicznym Polski. Należy zaznaczyć, iż na rynku polskim nastąpi zwiększenie popytu na trzodę, nabiał i drzewo, natomiast potanieją wyroby przemysłowe, jak np. samochody.

Spodziewana zwyżka cen żywności musi być skompensowana innemi sposobami, a więc przedewszystkiem przez obniżkę taryf kolejowych w przewozie.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 5. 11. (PAT). Bilans Banku Polskiego w 3-ej dekadzie października wykazuje zmniejszenie się zapasu złota o 13.1 milj. zł., natomiast powiększenie się stanu pieniędzy zagranicznych i dewiz o 3.4 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 48.9 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 23.1 milj. do 8.7 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 77.1 milj. do 1 miljarda 46.8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 42.04, przekraczając normę stauttową o przeszło 12 punktów. Stopa dyskontowa banku 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ostatnie wiadomości z frontu abisyńskiego

Wczoraj nad całą prowincją Tigre przeszła silna burza i spadły ulewne deszcze, które wstrzymały dalsze postępy ofenzywy włoskiej. Według wiadomości ze źródeł angielskich, wojska włoskie zajęły jednakże silne pozycje na północnym wschodzie i północnym zachodzie od Makalle, do którego prawdopodobnie wkroczą w końcu bież. tygodnia. Odległość najbardziej wysuniętych placówek włoskich od Makalle wynosi 25 klm. Pomimo rozmokłego terenu i wezbranych strumieni, włosi wykorzystują przerwę dla rozbudowy swych linij komunikacyjnych poza frontem. Front północny biegnie od granicy Sudanu do pustyni Dankali po linji łamanej. Dowództwo włoskie zaczęło tę linję wyprostowywać.

Abisyńczycy zgodnie ze swą dotychczasową taktvką ustępują na całym froncie, pozostawiając jedynie słabe ariegardy, które niepokoją wojska włoskie, w szczególności w skalistych przesmykach, nadających się do organizowania zasadzek.

Znaczne posiłki abisyńskie zostały skierowane do Harraru i Dżidżiga. —

„Z Żydami nie rozmawiam“

Proces o zajście antyżydowskie w Grodnie

WARSZAWA, 5. 11. (Tel. wł. mg.) Z Grodna donoszą, że w tamtejszym sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 17 mieszkańcom Grodna, oskarżonym o udział w rozruchach, jakie miały miejsce w dniu 7 czerwca r. b. po pogrzebie śp. Władysława Kuszczy, marynarza zabitego przez dwóch Żydów.

Akt oskarżenia stwierdza, że do zajść doszło niespodziewanie. W czasie pogrzebu policjanci nie zauważyli nic podejrzanego. Dopiero po pogrzebie podburzone tłumy biorące udział w pogrzebie dopuściły się ekscesów pod wpływem haseł antyżydowskich. Wówczas kilkaset osób ruszyło ulicami miasta, wyrywając z płotów sztachety i kamienie z bruków, któremi tłuczono szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich, jak również bito Żydów. Podczas ekscesów rannych zostało 13 osób, z czego dwie zmarły.

Główny oskarżony Alfons Panasiuk przyznaje się do winy i zapytany przez prokuratora oświadcza, że nie żałuje czynu ani tego, co się później stało. Wszystkie pytania adwokatów żydowskich popierających powództwo cywilne, Panasiuk zbywa milczeniem, mówiąc, że z Żydami nie rozmawia. Większość oskarżonych ignoruje adwokatów żydowskich, co zmusza ich do zadawania pytań przez przewodniczącego. Wszyscy świadkowie zostali zaprzysiężeni.

ś. p.
z Antoszewskich
MARJA KAZNOWSKA
żona notarjusza
po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 5 listopada 1935 r.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 7 listopada b. r. o godz. 3-ciej popołudniu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na Cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. Zmarłej w głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ, RODZICE I RODZEŃSTWO

Berlin. Donoszą z Kłajpedy: Ogłoszono tu urzędowo o dymisji dyrektorjatu Bruwelajtisa. Gubernator Kurkauskas przyjął dymisję, polecając dyrektorjatowi pełnienie funkcyj aż do powołania nowego składu dyrektorjatu.

Namiętny atak Francuza na Ligę Narodów

„Liga Narodów kuźnia wojen"

Wybitny publicysta francuski Georges Suarez zamieszcza na łamach tygodnika „Gringoire" interesujący artykuł. Podajemy go w całości, jako echo szerokiej kampanji, prowadzonej aktualnie w prasie europejskiej przeciw Lidze Narodów.

W prasie europejskiej czytało się w ostatnich tygodniach następujące komunikaty:

„Między Londynem, Rzymem i Paryżem odbywają się bez przerwy pertraktacje, ale dopiero w Genewie, wobec Komitetu Pięciu, usiłowania pokojowe zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem".

Znaczy to poprostu, że z chwilą, kiedy porozumienie dojdzie do skutku, wezwie sie Ligę Narodów, by wyraziła swą zgodę na owo porozumienie, które doszło do skutku bez jej wiedzy a może nawet wbrew jej życzeniu.

Karabinierzy Offenbacha, odgrywający w operetce tę samą rolę, jaką Liga Narodów odgrywa w tragedji, mieli dość taktu, by swoją porażkę wyśpiewać w dowcipnych kupletach. Genewa przypisuje sobie zasługę arbitrażu w sprawie, w której była sędzią i stroną jednocześnie, w uwieńczeniu akcji, do której przyczyniła się jedynie krętactwem i judzeniem.

Pobita na wszystkich punktach globu, nad któremi potrząsała swoją oskubaną gałęzią oliwną — ociekającą krwią francuską, irlandzką, gruzińską, paragwajską, egipską, hinduską i chińską — zwycięzona instynktem zachowawczym ludów, Liga Narodów szuka dziś rehabilitacji i pomszczenia w konflikcie włosko - abisyńskim.

Żadna ofiara nie zdaje się jej za ciężka, aby ożywić konającego, oślepłego gołębia, którego żarliwość genewska wybrała sobie za godło.

Żadne okrucieństwo nie wydaje się zbyteczne, aby nasycić Molocha, przedzierżgniętego w gołębia. Liga Narodów gotowa jest na wszystko, nie wyłączając rozpętania światowej wojny, byle tylko odzyskać władzę i prestiż, utracone w długim łańcuchu niepowodzeń.

Konflikt italo - ettjopski, to wdzięczne pole dla odzyskania utraconych wartości, dla uniknięcia ostatecznego zdyskredytowania. Dlatego Liga Narodów życzyła sobie tej wojny afrykańskiej, w której z bandami ludożerców i handlarzy niewolników, potyka się jeden z najstarszych narodów świata przewodzący ludzkości w czasach, kiedy Anglicy zamieszkiwali jaskinie. Ażeby ratować swoją własną skórę,

Liga Narodów nie waha się wystawić na niebezpieczeństwo innych: oto fabrykuje wojnę, kultywuje wojnę, legalizuje wojnę.

Ludzkość nie ma obecnie większego wroga, nad to przedsiębiorstwo masakr, w którem pod nęcącem hasłem pokoju — obok kawalerów Świętego Jerzego i moskiewskiej Międzynarodówki — skupia się cały szereg niepotrzebnych i przekupnych funkcjonarjuszów, zdeklasowanych osobników obojga płci, ambitnych i próżniaków bez ojczyzny, histeryków obydwóch kontynentów, szukających tu tego, czego im odmówiono gdzieindziej: od grywania roli, urzędów i poważania.

Liga Narodów — to wylęgarnia podejrzanych interesów, gniazdo zgnilizny moralnej.

Ta stara kurtyzana, która jest kolejno nałożnicą Niemiec, Anglji, to znów Sowietów, miała już sto czterdzieści lat, zanim się narodziła. Miała po kim dziedziczyć. Ojciec jej nazywał się Jan Jakób Rousseau.

Za jego sztubackie teorje — Europa biła się przez całą połowę XIX stulecia.

Rousseau dał światu jednocześnie ze swoim „Emilem" i „Umową społeczną" przykład wszelkich podłości i nikczemności. Człowiek ten, który opuścił troje swoich dzieci, zdenuncjował najlepszego przyjaciela, wyrzekł się za pieniądze wiary i spiskował przeciw dobroczyńcom, określił sam pewne szczegóły ze swego życia jako „świństwa".

Niemniej on właśnie jest autentycznym i niezaprzeczalnym pradziadem Ligi Narodów i Liga Narodów jest jego nieodrodną córą.

Szczery pacyfista, Henryk de Jouvenel napisał: „W obecnej dobie, Liga Narodów może zapobiec wojnie pomiędzy dwoma małemi państwami — jest bezsilna w konflikcie, powstałym między silnym a słabym i nic nie ma do powiedzenia, jeśli naprzeciw siebie staną dwie duże potęgi. A więc tem samem, nie gwarantuje pokoju".

Słabość ta czyni Ligę Narodów narzędziem powolnem w rękach najsilniejszych. Konflikt włosko - angielski jest tego dowodem. Pod płaszczykiem wypełniania swojej misji, Genewa bierze stronę Anglji i głosuje za sankcjami przeciw Włochom. Nic dziwnego, że Liga Narodów musi się na kimś oprzeć, skoro na niej oprzeć się nie można.

We wszystkich konfliktach, w których Wielka Brytanja nie była bezpośrednio zainteresowana, Liga Narodów pozostała niewzruszona w obliczu przestępstw i zbrodni, które winna była uprzedzić lub ukarać.

Zabija się żołnierzy i oficerów francuskich w Nadrenji i na Śląsku. Cisza w Genewie. To nie dotyczy Anglików.

Niemcy naruszają zastrzeżenia finansowe i militarne traktatów i gwałcą granice sąsiadów. W Genewie cisza. To nie dotyczy Anglików.

Japonja wypowiada wojnę Chinom i zajmuje Mandżurję. Cisza w Genewie. Anglików to nie obchodzi.

Boliwja atakuje Paragway. Cisza w Genewie. Anglicy się tem nie interesują.

Sowiety zagarniają Gruzję, której niepodległość była uroczyście proklamowana przez Ligę Narodów. Cisza w Genewie. Przecież to Anglików nie dotyczy.

Ażeby się nanowo uzbroić — Rzesza występuje z konferencji rozbrojeniowej. Cisza w Genewie. To nie dotyczy Anglików.

Narodowi socjaliści wkraczają do kancierstwa austrjackiego i mordują Dollfussa. W Genewie cisza. To nie interesuje Anglików.

Banda spiskowców macedońskich morduje króla Aleksandra I. Cisza w Genewie. To też nie dotyczy Anglików.

Chiny nie przestają handlować opjum, a Abisynja niewolnikami. Cisza w Genewie. To Anglików nie obchodzi.

Ale Włochy chcą podbić kilka szczepów murzyńskich, sprośnych i okrutnych, zagubionych między drogą do Indyj, a ujściami Nilu. Tym razem, Anglicy są zainteresowani.

I oto cała Liga Narodów drży z oburzenia i trąbi na alarm. Mianuje się komisję za komisją, referenta za referentem. Wyciąga się z szufład, ze szkatuł, ze sofizami — sankcje całkiem nowe, nieużywane. Genewa zaciera ręce.

Będzie można robić wojnę, żeby uratować pokój.

W ten sposób Liga Narodów, dzięki swej słabości nawet, stała się środkiem presji na politykę światową, w rękach najsilniejszego narodu. Narodem tym jest Anglja, która ze swojemi Dominjami posiada większość głosów w zgromadzeniu.

Utrzymuje ona w Europie środkowej wiernego agenta w osobie Edwarda Benesza, najruchliwszego członka personelu genewskiego. Ten dawny socjaldemokrata i członek niemieckich lóż masońskich, skłania się ku presbiterjanizmowi, przez nienawiść do Rzymu i wspomnienie Jana Hussa.

Najpiękniejszym tytułem do sławy jest dla Benesza

wprowadzenie do Genewy wspólnika w osobie Litwinowa, byłego rozpruwacza kas, który przez długie lata żył zgromadzenie.

Ale przyszedł Hitler i zaprzysiągł zniszczenie komunizmu. Litwinow zorjentował się wówczas, że mechanizm Ligi Narodów pozwoliłby na rozdmuchanie konfliktu germano - rosyjskiego w zawieruchę światową.

Liga Narodów dokazała cudu: osłabiła mianowicie wszystkich, którzy się skupili pod jej sztandarem na korzyść tych mocnych, którzy sobie mogli pozwolić na zignorowanie tej instytucji. Stało się dzisiaj regułą, że państwo silne, występujące z Ligi Narodów staje się automatycznie silniejsze od wszystkich zgromadzonych w Genewie.

Za opuszczenie brzegów jeziora Lemańskiego — Niemcy zostały hojnie nagrodzone. Co dopiero Wielka Brytanja — w pogardzie dla własnych zobowiązań i interesów francuskich — przyznała im słynny traktat morski, w rocznicę Waterloo. Niemcy zasiadały w Lidze Narodów na ławie oskarżonych. Wyzwolone spod opieki genewskiej, ukazują się w całej pełni swojej suwerenności i niezależności, jak arbiter, o łaski którego zabiega się usilnie.

Ale Francja pozostaje przykuta do rydwanu Ligi Narodów. Gdybyż chociaż za to jarzmo — które pozatem kosztuje jedenaście miljonów rocznie — kraj nasz mógł się uwolnić od widma wojny! Ale niestety! Aby uratować pozory, furja ta gotowa jest wszystko poświęcić. Najwyższy czas by ją unieszkodliwić. Skrępujmy ją, nałóżmy na nią kaftan bezpieczeństwa i podłóżmy ogień. Znajdzie się zawsze dość szaleńców, by ją kanonizować i wysłać do nieba. Ale świat zdobędzie spokój.

Rakiety stratosferyczne

Uczeni amerykańscy pracują intensywnie nad problemem rakiet stratosferycznych. W szczególności wymienić należy profesora Goddarda, który zapowiada, że skonstruowana przez niego rakieta zdolną będzie osiągnąć wysokość 90 kilometrów, przy szybkości 1200 kilometrów w godzinie.

Również i Sowiety poświęcają tej sprawie baczną uwagę. Instytut badania stratosfery w Moskwie zbudował obecnie rakietę, która wedle obliczeń fachowców będzie mogła wznieść się do 1200 klm. Na tej wysokości otwierają się automatycznie małe spadochrony, zaopatrzone w instrumenty reiestrujące.

Kwestja komunikacji pocztowej przez ocean zapomocą rakiet, jak dotychczas, nie wyszła ze sfery projektów.

Niedoszły król Albanji zmarł w Londynie w 80 r. życia

Niedawno zmarł w Londynie lord Headley, w 80 roku życia. Miał on niezwykle zupełnie przeżycia. Przed wielu już laty przeszedł na mahometanizm, — i uzyskał nawet zaszczytny a dla białego człowieka trudny do otrzymania, przydomek „hadżi", co uwarunkowane jest odbyciem pielgrzymki do Mekki.

Mniejwięcej przed piętnastu laty lord Headley otrzymał niezwykłą ofertę. Zjawiła się u niego deputacja notablów albańskich, proponując mu... koronę Albanji.

Lord Headley był jednak człowiekiem ostrożnym: wiedział on dobrze, że w historji Albanji morderstwa polityczne zajmują dużo miejsca... Z drugiej znów strony nie chciał sobie zrazić deputacji, złożonej z jego współwyznawców, Mahometan.

Przyjął tedy ofertę, ale z zastrzeżeniem, że otrzyma jednorazowo sto tysięcy funtów szterl. na koszty „przeprowadzki", oraz listę cywilną w wysokości 10 tysięcy funtów rocznie.

Warunki te zmroziły zapał delegacji, która odjechała z kwaśną miną.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Centralizacja hamulcem gospodarczym

Opinja samorządu gospodarczego Ziemi Czerwieńskiej

(—) Na żadnym chyba z miast polskich system centralizacyjny i zachłanność Warszawy nie położyły tak bolesnego i brzemiennego w skutkach stempla, jak we Lwowie. Rozmach ogałacania Lwowa i jego kulturalnych i gospodarczych placówek przeszedł już pod nazwą **„ewakuacja Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej"** do historji. Częściowe echo tego systemu centralizacyjnego znalazło się również na ostatniej ministerjalnej konferencji w referacie i we wnioskach dr. Bluma zwłaszcza pod kątem naświetlenia: centralizacji dostaw i robót publicznych, konkurencji warsztatów uprzywilejowanych, dostaw dla wojska, zagadnień ofertowych i td. W czasie wymienionej konferencji stwierdzono, że

centralizacja dostaw i robót publicznych

we wszystkich niemal dziedzinach pozbawia warsztaty gospodarcze prowincji bardzo ważnego, a dla wielu przedsiębiorstw niemal jedynego źródła pracy i zarobku. Nie ulega wątpliwości, że wedle słuszności firmy prowincjonalne winny na równi z firmami stołecznemi korzystać z zamówień państwowych, skoro na równi z niemi ponoszą ciężary publiczne. **Decentralizacja** zaś przysporzyłaby Państwu wiele korzyści z ożywienia życia gospodarczego na całym obszarze Państwa i przyczyniłaby się do zmniejszenia bezrobocia oraz zwiększenia wpływów z opłat, podatków, przewozów kolejowych itp. Wobec tego także **Centrale Zakupów** ustanowione w instytucjach państwowych i ubezpieczalniach **winny być niezwłocznie rozwiązane.** Poza zasadą decentralizacji dostaw i robót publicznych, należy pozatem przyjąć zasadę przyznawania pierwszeństwa przy rozdawaniu zamówień **producentom miejscowym,** nawet w wypadku, gdyby przy zresztą równych warunkach cena ofert była wyższa o nieznaczny procent (np 5 proc.), od cen firm zamiejscowych, a to z tego względu, że firmy miejscowe wskutek większego oddalenia od źródeł surowca (np. węgiel, żelazo) mają większe koszty produkcji.

Do **przetargów** stają nieraz obok firm prywatnych, również instytucje państwowe oraz inne o charakterze społecznym lub charytatywnym, jak warsztaty wojskowe, szkolne, więzienia itp. które nie ponosząc żadnych ciężarów mogą konkurować z wytwórczością prywatną. Konkurencja takich instytucyj z firmami prywatnemi winna być uniemożliwioną.

Obciążenie podatkowe w handlu

W związku z zapowiadanemi zmianami w ustawach podatkowych, opracowały organizacje kupieckie ciekawe zestawienia dotyczące udziału handlu w ponoszeniu świadczeń publicznych. Z obliczeń tych wynika, iż kupiectwo płaci do 157.000.000 zł. podatków państwowych rocznie, z czego najwięcej, bo 84.000.000 zł. przypada na podatek obrotowy. Odsetki za zwłokę i koszty egzekucyjne kosztują kupiectwo do 5.000.000 zł. rocznie. W stosunku do ogólnego obciążenia podatkowego handel płaci 24 proc.

256 umów kartelowych w Polsce

Według ostatnich danych do rejestru kartelowego zgłoszono 256 umów kartelowych. Zaznaczyć należy, że ogółem zgłoszono 325 umów, jednak następnie zgłoszono rozwiązanie 69 umów.

Wśród umów kartelowych jest 76 umów międzynarodowych.

Na podkreślenie zasługuje, że częstokroć organizacja kartelu uwarunkowana jest istnieniem szeregu umów, to też liczba umów jest większa od liczby właściwych karteli.

Charakterystyczne są lokalne organizacje kartelowe, np.: „umowa 4-ch wileńskich firm co do chałwy i słodyczy wschodnich", wzgl. „Porozumienie co do sprzedaży nafty w Równem i okolicy".

Zachwiane podstawy finansowe

Izb Rzemieślniczych

(—) W ostatnim numerze „Polski Gospodarczej" (nr. 44) ukazał się artykuł pt.: „Podstawy finansowe Izb Rzemieślniczych, z którego wynika, że źródła pokrycia 17 Izb Rzemieślniczych na rok 1935 w tysiącach złotych przedstawiała się jak następuje:

1. Egzaminy czeladnicze i mistrzowskie	631
2. Zaświadczenia, dot. dyspens i praw nabyt.	444
3. Rejestracja umów o naukę rzemiosła	44
4. Wpływy za druki i inne opłaty	79
5. Dochody brutto z nieruchomości	32
6. Dochody z kapitału (odsetki od lokat)	25
7. Inne dochody własne	37
8. Dodatek do świadectw przemysłowych	399
9. Rozkład niedoboru	164
10. Subwencja ciał publicznych	80
11. Przelewy z kapitału zasobowego	153
Ogółem:	2116

Pozycje 9—11 stanowią właściwie **niedobór, który wynosi zł. 397 tys.** czyli 19% strony dochodowej. I to się dzieje w roku, w którym wpływy z tytułu wydania zaświadczeń o dyspensach i prawach nabytych, odegrały tak wybitną i — dodajmy — **przemijającą** rolę; w następnych latach pozycja ta została mocno uszczuplona, a w zasadzie powinna być bliska **zeru.**

Analizując poszczególne pokrycia autor artykułu dochodzi do wniosku, że w roku przyszłym Izby Rzemieślnicze znajdą się wobec **niewątpliwego deficytu.**

Ile ten niedobór wyniesie, jeżeli założymy, ż: a) zaświadczenia o dyspensach i prawach nabytych, jako pozycja wybitnie przejściowa, nie będą ani obniżały budżetu, ani nie dawały dochodu; b) inwestycje (budowa własnych gmachów) zostaną zaniechane; c) drobne pozycje wydatkowe zostaną skompresowane; d) dochody oprą się jedynie na dodatku do podatku i na dochodach brutto z nieruchomości? W tych warunkach wydatki (obliczone w/g budżetu na r. b.) będą stanowiły zł. 1.703 tys. dochody zaś — zł. 461 tys.,

co da niedobór w kwocie zł. 1,242 tysięcy.

Przy zastosowaniu danych oszczędności niedobór ten można zredukować o dalsze 10 proc. i sprowadzić go do sumy 1.120.000 zł.

W jaki sposób pokryć ten deficyt? Pozostaje jedno źródło — bez względu na to jak doń podejdziemy — sięgnąć do kieszeń warsztatów rzemieślniczych. Tak radzi autor artykułu, nie licząc się z tem, że rzemieślnik polski dziś to nędzarz dla którego wydatek choćby jednej złotówki jest wysiłkiem ponad jego siły. Należy się przeto oglądnąć za innemi źródłami pokrycia deficytu, tego efektu rozmachu naszych opiekunów rzemieślniczych.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w życie, owsie, fasoli, rzepaku, mące i otrębach. Ceny naogół utrzymują się na niezmienionym poziomie, z wyjątkiem owsa, który nadal zniżkuje w cenie.

Tendencja w dalszym ciągu skłania się ku zniżce, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Obroty w listach zastawnych Tow. Kred. Ziemsk. oraz w dewizach Paryż i Londyn.

Dolar około zł. 5.30 1/4.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II sorty w hurcie za 1 kg 2.90 zł, w detalu 3.20 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr. w sklepie, 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 4.80 zł, sztuka 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 6. XI. 193

5 proc. poż. budowlana	40.50
4 proc. poż. inwestycyjna	111·5C
3 proc. poż. inwest. seryj.	117·—
4 proc. poż. konwersyjna	66·—
5 proc. poż. kolejowa	56·—
6 proc. poż. dolarowa	77·75
4 proc. poż. dolarowa	5150
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·80	Praga	21·96
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	360·85	Szwajcarja	172·80
Londyn	26·16	Włochy	43 20
N. Jork	5·31	Berlin	213·—

JÓZEF BIENIASZ. 47

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Misio zadumał się smętnie i podrapał za lewem uchem. Tam w górze złociła się tak niezmierna mnogość owoców, że starczyłoby na trzy dni. Knieja podsuwała mu wszystko pod pysk, ale tu było inaczej. Należało się koniecznie wspiąć między konary, jak to praktykował często we wczesnej młodości. Dawno zapomniał tej sztuki akrobatycznej, namic mu dziś nieprzydatnej. Jako szczeniak uciekał najchętniej na drzewo z obawy, lub przezorności, gdyż tam znajdował schronienie niezawodne, ale teraz? Wszak uciekać nie było potrzeby, zresztą nie pozwalałaby nato duma niedźwiedzia!

Tak zapewne rozmyślając, przystawał coraz częściej na tylnych łapach i prostował się na całą wysokość wzrostu. W ten sposób dosięgał nawet konarow, zaś nos dosięgnąć ich nawet tak nie zdołał. Popróbował wspiąć się jak dawniej. Nadaremnie! Za dużo ważył, lub może wyszedł z wprawy.

Wtedy porwała go złość i dając jej upust, objął muskularnemi łapami pień, chcąc wyrwać z korzeniami. Drzewo zachwiało się, zadygotało i o dziwo! Z gałęzi jęły spadać owoce. Nawet one się go ulękły, choć niby tak wysoko uwieszone. Turul odskoczył i uporawszy się szybko ze strąconemi przysmakami, ponowił próbę. Tym razem poszło składniej, już nabrał wprawy. Gruszki spadały w ilościach coraz większych. Po kilku próbach niedźwiedź umiał trząść drzewem jak chłop, który wie, jak chwycić i zaszarpać, żeby to odniosło skutek.

Ucztując, Turul słyszał krzyki ludzi, przypatrujących mu się zdaleka. Wrzeszczeli jak opętani, wywijali kijami, nawet ciskali kamieniami i grudami. Nie bał się ani troche. Przecie znał dobrze te słabe, gołopyskie istoty. Były zmyślne, dobre, ale siły u nich ani trochę. Gdyby którego łapą trącił, jużby było po nim. Więc nawet nie zwracał uwagi, dopiero gdy kilku śmiałków podeszło bliżej z kijami w ręku, uznał za stosowne zaryczeć ostrzegawczo i pokazać gniewne kły. W ten sposób dawał do zrozumienia, że sobie wcale nie życzy, by mu przeszkadzano. Groźba odniosła skutek natychmiastowy, bo istotnie dwułape istoty ulękły się i uciekły czem prędzej, nie przeszkadzając w dalszej uczcie.

Wychowany i wyrosły pomiędzy ludźmi, Turul miał cokolwiek odmienne obyczaje, niż jego kudłaci pobratymcy. Inne niedźwiedzie w puszczy sypiały za dnia w gawrze, wychodząc na żer dopiero z nastaniem zmierzchu. Turul wolał to czynić wręcz przeciwnie i może dlatego rzadko spotykał swych krewniaków, choć niejednokrotnie wietrzył ich obecność w borze. Ani mu do łba nie przyszło szukać do towarzystwa niedźwiedziego kompana. Poco? By się dzielić z żarciem? Ani mu się nie śniło! Wolał być sam, to nawet odpowiadało jego usposobieniu.

Tak było i dziś. Nasyciwszy się przykładnie, odszedł od gruszy i powlókł sie w strone lasu, upatrując po drodze legowiska. W tym celu skierował się ku łanowi owsa, gdzie spał ubiegłej nocy, ale zauważywszy po drodze kopicę siana, rozwalił ją pchnięciem łapy i tu się wygodnie usadowił. W sianie było i miecej i bliżej sadu; zreszta do drzemki zapraszał balsamiczny zapach, idący od zeschniętego zielska i ściętego kwiecia.

W nocy zbudził Turula tajemniczy szmer. W niedalekiej okopowiźnie harcowały zające. Działo się tam coś niezwykłego: w badylach kotłowało słychać było piski. Niedźwiedź znał te czworonogi. Nieraz urządzał sobie z nich przekąskę, skoro mu się tylko udało zajść którego we śnie, lub zaskoczyć znienacka. O polowaniu na nie w inny sposób nie było co i myśleć, bo szaraki umiały zmykać i kluczyć, jak żadne inne stworzenie. Przyciężkiemu misiowi ani do łba nie przychodziło fatygować się pościgiem, zwłaszcza że mięso choć smaczne, przedstawiało zby mały kąsek na jego pakowny żołądek.

Za chwile Turul widział ze swego legowiska, jak z pośród badyli wybiegły na łączkę dwa szaraki, uganiając wkoło siebie i uciesznie koziołkując. Małżeństwo zajęcze baraszkowało opodal w najlepsze, ani nie przeczuwając, że w pobliskiej kopicy ucina sobie nocną drzemkę pan kniei, którego się lękały z całej swej zajęczej duszy. Miały wiatr niekorzystny, więc nie mogły się tego domyślać, zwłaszcza że silny czad, wydobywający się z przywiędłej trawy, neutralizował zapach niedźwiedziego futra.

Rozkoszna zabawa zgodnego dotąd stadła przeszła niebawem w srogą bójkę. W niedługim czasie Turul zobaczył, jak z nosami ku ziemi spuszczonemi, zaczęły się z badyli wyłaniać coraz nowe cienie. Byli to zawistni rywale szczęśliwego samka, który właśnie dokazywał w pobliżu kopicy i w słodkiem podnieceniu wyrywał kotce pazurami wełnę, aż popiskiwała boleśnie. Zwietrzywszy tropy, śpieszyli jej śladami, by też pokoziołkować, lub bodaj zepsuć przyjemność szczęśliwemu konkurentowi. Wkrótce zebrała się ich pokaźna ilość; było ich sześć, może nawet więcej.

W tym stanie rzeczy musiało dojść do bijatyki. Lecz myliłby się, ktoby sądził, że szaraki nie znają rycerskich obyczajów. Jeden na drugiego nie napadł znienacka, lub w kilku na jednego, jak to się nieraz zdarza pomiędzy ludźmi. Przeciwnie! Rywale ustawili się w bojowych szeregach, oko w oko, pierś w pierś i słupkując, ruszyli na się ławą. Doszedłszy, rozpoczęli bój polegający na wzajemnem policzkowaniu. Bijąc się po pyszczkach łapami, szaraki wyrywały sobie z czupryn wełnę i piszczały bardzo wojowniczo. Takie spotkanie nie groziło coprawda śmiercią, gdyż żaden z nich nie rozporządzał morderczą bronią, ale w zamęcie bitewnym zdarzało się, że jeden drugiemu wydrapywał pazurami oczy, albo rozszarpywał chrapy.

(C. d. n.)

Z SALI KONCERTOWEJ

Inauguracja
Lwowskiej Filharmonji

We Lwowie — to już zawsze tak! Dużo krzyku, hałasu, waśni i swarów, ale w ostateczności, gdy o zbożną pracę chodzi — zawsze się wyjście znajduje, zawsze zwyciężają dobra wola; i dobre serce jednostek, zawsze znajduje się wspólna „platforma", na której mogą się pogodzić najbardziej zacietrzewione umysły. Wtajemniczeni tylko wiedzą, jakie trudności piętrzyły się w związku z uruchomieniem naszej filharmonji. Coś niecoś przedostało się z tego do wiadomości ogółu drogą prasy i prywatnych rozmów. Wiadomo też tu i ówdzie o pewnych „tarciach" — związanych z pierwszym koncertem tegorocznym, ale pominiemy już to wszystko, wobec tego miłego faktu, że sezon koncertowy filharmonji rozpoczęto, a rozpoczęto pięknie i godnie naszego miasta.

Że ostatecznie do tego doszło — należy z uznaniem podkreślić dobrą wolę *Prezydjum Miasta*, a w szczególności p. *wiceprezydenta Dra Weryńskiego* i życzliwe ustosunkowanie się do całej sprawy p. *dyr. Horzycy*, obecnego kierownika Filharmonji, który obok bezsprzecznie bardzo dla kultury muzycznej we Lwowie zasłużonego *dyr. Tuerka*, stał się z racji swego urzędu duszą lwowskiego ruchu muzyczno - koncertowego. Kierownictwo Filharmonji ma ponownie możność zaskarbienia sobie dużej wdzięczności Lwowian — a sądzić należy, że nie omieszka okazję tę pięknie wykorzystać.

• • •

Wykonanie inauguracyjnego koncertu powierzono Dyr. Dr. *Adamowi Sołtysowi*. I słusznie! Wszakże pomoc finansowa, udzielona przez Polskie Radjo naszej Filharmonji ma na celu danie możności wykazania przed całą Polską naszych najwybitniejszych tutejszych talentów i naszej regjonalnej twórczości. Nie potrzebuję chyba udowadniać, że osoba dyr. A. Sołtysa, którego wybitna działalność muzyczna jest tak bardzo z naszem miastem związana — najpierw w poczet najlepiej naszą kulturę muzyczną reprezentujących jednostek zaliczaną być winna.

Pozatem dr. A. Sołtys posiada jako świetny dyrygent dla niejednego pozazdroszczenia godne walory, gdyż obok prawdziwego talentu, wiedzy głębokiej i rutyny, odznacza się wyjątkową, mrówczą pracowitością i rzadką sumiennością, zniewalającą go nietylko do najdokładniejszego przestudjowania każdego wykonywanego dzieła — ale i do najstaranniejszego wyćwiczenia orkiestry.

To ostatnie zadanie jest zawsze w początku każdego, krótkotrwałego sezonu koncertowego szczególnie trudne, bo długi okres bezrobocia orkiestry mści się zwykle fatalnie na pierwszych jej, sezonowych występach. Jeżeli zaś tymczasem bogaty program koncertowy wykonany został rzeczywiście koncertowo — to zasługę przypisać należy właśnie doskonałemu dyrygentowi i jego zdolnościom interpretacyjnym. Piękny, pełen słodyczy koncert *Haendla*, może — gdy o dzisiejszy smak publiczności chodzi — mało frapujący, dał możność artystycz nego popisu doskonałym solistom w osobach pp. koncertmistrza *Raka i Munda* i wiolonczelisty p. *Schmara*, który godnie zastąpił byłego koncertmistrza naszej Filharmonji wiolonczelistę prof. *Danczowskiego*. Niezwykle interesująca suita orkiestralna *Czesława Marka*, bogato i pomysłowo instrumentowana, reprezentowała twórczość regjonalną, ile, że kompozytor jest Małopolaninem, rodem z Przemyśla.

Nowość też dla Lwowa stanowiła przepiękna IV symfonja *R. Schumanna*, porywająca szczerością i dużym rozmachem pierwszej i ostatniej części. Symfonja ta, której instrumentalnej korektury dokonał *G. Mahler* zamyka w sobie osobliwe i swoiste cechy twórczości genjalnego kompozytora - romantyka: śpiewność, barwne środki wyrazu, kontrasty, pełne nastrojów i ogrom bogactwa uczuć. Poprawki tak świetnego instrumentalisty jak Mahler — mogły dziełu Schumanna dodać tylko blasku.

Gościem koncertu był wielki pianista (Małopolanin) prof. *Edward Steuermann*.

Jest to koncertant poważny, skupiony i szczery, który gra nie dla zewnętrznego efektu, ale który przeżywa, a grą swą interesuje słuchacza i porywa. Wykonał z orkiestrą, rzetelnie pod batutą dr. Sołtysa akompanjującą — *Mozarta* koncert fortepianowy G-dur, a wykonał go pięknie i szlachetnie.

Orkiestra brzmiała jędrnie i czysto. Podkreślić trzeba solidnie wykonane solo oboju i wiolonczeli w II części symfonji schumanowskiej, — czyste brzmienie waltorni i doskonałe brzmienie zespołu smyczkowego. Niekarne okazały się tymrazem tylko kontrabasy (scherzo).

Publiczności — mimo, iż koncert był transmitowany — było sporo. Przy klasnąć zaś należy nowości, która — oby się utrzymała! Publiczności spóźnionej nie wpuszczono z chwilą rozpoczęcia koncertu! W końcu uważam za wskazane wyrazić życzenie pod adresem kierownictwa Filharmonji, by rzeczywiście w transmitowanych koncertach specjalnie wykonywać dzieła tutejszych kompozytorów. Przypuszczam, że materjału znajdzie się ilość dostateczna.

W. HAUSMAN.

Prostym sztychem

Pinakoteka Domu Studentek

Kiedyż to było...

Pamiętam jeszcze owe dawne, piękne czasy, kiedy obramienie ulicy Torosiewicza stanowiły malutkie, białe domki parterowe, tonące w soczystej zieleni ogródków. Taki to był sobie miły i przytulny kącik, do którego w ciche wieczory dolatywał śpiew słowików z bliskiej Pohulanki lub weterynarzy, wracających z jakiejś „sobótki" czy z próby chóru w towarzystwie pewnego filozofa, co się między to nieprasobliwe bractwo zaplątał, nie wiedząc, że mu kiedyś piórem o tem gwarzyć wypadnie....

Gaszono oświetlające tę cichą uliczkę n a f t o w e lampy, by swym — mdłym zresztą — blaskiem nie psuły uroku księżycowych nocy...

Piękne były czasy.

Minęły lata. Małe domki zburzono, ogródki wycięto, a na ich miejscu pobudowano ogromne, kamienne pudła czynszowych kamienic, w tem potężny trzypiętrowy gmach, istną wieżę B a b e l, jako, że na siedlisko studjujących młodych niewiast go przeznaczono.

Mam na myśli Dom Studentek oczywiście. Ten całej okolicy nadał inny charakter, bo nawet słowiki wyprozone umilkły i w dalsze przeniosły się strony. Trudno im bowiem było konkurować ze stu siedemdziesięciu języcz kami srodze uczonych s a w a n t e k...

Długie lata z niechęcią omijałem to gniazdo przyszłych gwiazd nauki polskiej, pudrujących na razie noski na wszelkich możliwych wykładach i uczenie dysputujących na wszystkie tematy i z reguły kończących je niewinnemi ploteczkami de omnibus rebus et quibusdam aliis. Zwłaszcza o tych ostatnich...

Tak się jednak złożyło, że we własnym interesie musiałem raz przekroczyć progi tego b a b i ń c a. Testamentu wprawdzie przed tem nie zrobiłem, ale niewiele brakowało....

Czekając w przedsionku tego, niech mu będzie, Domu na portjera, który miał zameldować moją obecność pewnej mojej znajomej, rozglądałem się dziennikarskim nawykiem dokoła siebie. Wpadł mi w oko regulamin wiszący na ścianie, a szczególnie jego punkt trzeci, głoszący, że „Z a u s z k o d z e n i c ś c i a n lub inwentarza odpowiada mieszkanka, na której koszt Zarząd uszkodzenie naprawi".

— Serwus Wojtek, pomyślałem sobie z respektem, łagodne temperamenciki muszą mieć te mieszkanki, skoro nawet tak solidnego gmaszyska ściany przed nimi się nie ostoją!....

Tymczasem w perspektywie długiego korytarza, coraz częściej poczęły się snuć powiewne sylwetki amazonek wiedzy, mierzących intruza niezbyt pokojowemi spojrzeniami z pod mniej lub więcej zgrabnie podcienionych rzęs. Nie czując się bardzo pewnie w tej feminizmem przepojonej atmosferze (kto wie, może tam między niemi są i su - fra - ży - stki?), miałem już zamiar rejterować, gdy wybawiło mię zjawienie się oczekiwanej znajomej.

Weszliśmy do rozmównicy i tu dopiero wytrzeszczyłem oczy, zobaczywszy rozwieszone na ścianach malowidła.

Wizje Goyi przy nichby zbladły...

Jedno przedstawia dwie srogie niewiasty siedzące nad basenem z (sądząc po kolorze) atramentem, kończącym się w oddali rzeką i czemś w rodzaju morza. Niewiastom towarzyszy niewinne pacholę, które nie bacząc, że ma uciętą piąstkę macza ją w owym inkauście (zakażenie ani chybi). Z prawej strony galopują jeźdźcy na koniach, z lewej śmieją się z tego dwa figlarne zajączki. W tyle sterczy nad tem wszystkiem jakaś campanilla, mocno przypominająca „komin"- lwowskiego ratusza. Całość wymazana jest ponuremi barwami i robi wstrząsające wrażenie, tembardziej, że jedna z niewiast jest kaleką o podwójnych biodrach i nogach o objętości osławionego Baublisa.

Na malowidle drugiem są trzy już niewiasty. Każda z typu „hic mulier"; (taka jakby w pysk zamalowała, nie byłoby co zbierać). Niewiasty one, mimo, iż (sądząc po wyglądzie) pod lat niewieścich już schodzą południe, zabawiają się jak małe dziatki. Jedna strzela z łuku (przyczem każdy kapralby jej zwrócił uwagę, że źle celuje) do drugiej. Ta druga ma minę à la zdetronizowana księżniczka na temat „co mi zrobisz?" Trzecia za plecami szerokości szafy poważniejszych rozmiarów chowa kołczan, do którego wściubia perkaty nos nieprzyzwoity amorek zaopatrzony w skrzydełka zwędzone z koguciego ogona. Szczegół charakterystyczny: jedna z dam ma bardzo brudne kolana, druga oczy osadzone na nosie; o defektach trzeciej wstydzę się pisać.

Na innem znowu malowidle widnieje cynobrowy młodzian w spódnicy, sandałach i z pretensjami ikarowemi: ma skrzydła od karku aż do samej ziemi. Młodzian ów, któremu znać wszystkie żebra, wrzeszczy na całe gardło, nie dziwota — popiekł się w kark ognistą miotłą dzierżoną w prawej garści. Sądząc po widniejących za nim dachach jakiegoś miasta, mamy tu do czynienia ze zbrodniczym typem, podpalaczem poprostu zawodowym, co to brykał i brykał, aż się sam poparzył i teraz dmucha na zimne. Dobrze mu tak.

Bardzo pouczający obraz. Jak i tamte dwa.

Tylko co to wszystko robi w Domu Studentek? Ma służyć jako odstraszający przykład? Czy ma zwiedzającym odbierać apetyt i chęć do życia?

Niesamowita historja.

Nie chciałbym, żeby mi się przyśniły te zwaliste babsztyle: w kwiecie wieku umierać ze strachu?...

KIKI

CO DZIEŃ NIESIE?

7 LISTOPADA	Czwartek
Wsch. sł. g. 6'41 m. Zach. sł. g. 4'08 m.	Nikandra. Piątek Gotfryda

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 7. 11. g. 8. w. „Wielki Fryderyk" Ab. 4.
Piątek 8. 11. g. 8. w. „Muzyka na ulicy" Ceny najniższe. Ab. 3.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 7. 11. nieczynny.
Piątek 8. 11. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Miłostki (Liebelei) Artura Schnitzlera.
APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
CASINO: „Nie odchodź odemnie" Elżbieta Bergner.
CHIMERA: „Piekło" Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw"
GRAŻYNA: „Dwaj hultaje"
KOPERNIK: Hr. Monte Christo.
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: Piotruś.
PALACE: „Kapryśna Mariette" — Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy.
PAN: „Wielki Gracz" i „Poszukiwaczki złota".
PAX: „Św. Franciszek z Assyżu" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską"
STYLOWY: „Mały pułkownik" (Shirley Temple) oraz rewja.
ŚWIT: „Zemsta Nietoperza" i występ fenomenalnej telepatki Joanny Grigo.
TON: „Kleopatra" z Claudettą Colbert.
WANDA: „Syn King-Konga" oraz „Piękny jest świat".

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO MIESIĘCZNE Arcybractwa Adoracji Przenajśw. Sakramentu odbędzie się w Katedrze w czwartek, dnia 7 listopada, o godz. 18-tej.

ODCZYT P. JANINY EBENBERGER „O opiece społecznej we Włoszech" odbędzie się we czwartek, 7 b. m. w sali Marji Magdaleny, ul. Sapiehy l. 10, punktualnie o godzinie 18-tej.

OSZCZĘDNOŚCI W URZĘDACH. Jednocześnie z opracowywaniem dekretów w sprawie wprowadzenia podatku od pensyj urzędniczych oraz zwiększenia dodatku kryzysowego do podatku od uposażeń pracowników prywatnych, poszczególne Ministerstwa i przedsiębiorstwa państwowe, otrzymały polecenie przeprowadzenia prac w kierunku uzyskania oszczędności w poszczególnych pozycjach budżetowych.

Chodzi tu o zmniejszenie wydatków budżetowych, oczywiście w granicach możliwości . j. w takich rozmiarach, któ re nie naruszyłyby żywotnych interesów Państwa.

„Hotel Europejski" w nowej szacie zewnętrznej

Śródmieście naszego miasta zyskało nowy monumentalny budynek. Ostatnio ukończono nadbudowę i rekonstrukcję Hotelu Europejskiego przy pl. Marjackim 4. Z pod rusztowań wyłonił się piękny, o prostych linjach gmach, nadając placu Marjackiemu niemal zupełnie nowe oblicze. Rekonstrukcja wnętrza Hotelu Europejskiego ukończona zostanie w ciągu listopada i dnia 1 grudnia Hotel zostanie oddany do użytku publicznego.

Na specjalne podkreślenie zasługuje inicjatywa właścicieli Hotelu Europejskiego, którzy w tych bardzo ciężkich czasach gospodarczych potrafili się zdobyć na tak poważny wysiłek finansowy. Dzięki ich przedsiębiorczości znalazło zatrudnienie wielu bezrobotnych.

Kronika lwowska

Zebranie wolnych zawodów we Lwowie

(—) Wczoraj wieczorem w sali Izby P. H. odbyło się zebranie przedstawicieli wolnych zawodów, w myśl porozumienia, jakie zapadło pomiędzy trzema Izbami lwowskiemi: inżynierską, adwokacką i lekarską. Zebraniu przewodniczył dziekan Izby lekarskiej p. dr. Nowicki; w prezydjum zasiedli: prezes inż. Chmielewski i mec. dr. Dogilewski.

Referat podstawowy, dotyczący sytuacji gospodarczej w wolnych zawodach, ich roli społecznej i udziału w pracy państwowej, wygłosił adw. dr. Rosenkranz, który najdłużej zatrzymał się nad nowym programem gospodarczym i nad nowemi programami, dotyczącemi obniżki komornego. Po przeprowadzonej dyskusji, w której wzięli udział: dr. Domański, dr. Węgrzynowski, poseł dr. Sommerstein, mec. Dogilewski i inni, uchwalono poniższą rezolucję:

1) Wiec wolnych zawodów wskazuje, że ogólne położenie ekonomiczne członków wolnych zawodów bardzo silnie ucierpiało skutkiem panującego kryzysu, doprowadzając całe szeregi adwokatów, inżynierów, lekarzy itp. do granic zupełnej pauperyzacji.

2) W chwili kiedy zamierzoną jest ogólna sanacja stosunków gospodarczych społeczeństwa, nie wolno zapominać o katastrofalnem ekonomicznem położeniu wolnych zawodów i jest koniecznością ze względu na interes społeczeństwa zahamować zupełną ruinę inteligencji, która ma stanowić kwiat każdego społeczeństwa.

3) Gdy w drodze dekretu ma być przeprowadzona w najbliższym czasie obniżka komornego, jako pierwszy etap sanacji gospodarczej, wyraża wiec wolnych zawodów niepłonną nadzieję, iż Rząd Rzeczypospolitej nie przejdzie do porządku dziennego nad tragiczną sytuacją wolnych zawodów i uwzględni wysunięty przez wolne zawody postulat, iż obniżka komornego obejmie również mieszkania członków wolnych zawodów, które po odliczeniu pomieszczeń, przeznaczonych na warsztat pracy (biura, kancelarje, pokoje ordynacyjne) będą się mieścić w granicach, miarodajnych dla stosowania obniżki komornego.

4) Wyłączenie z pod ochrony lokatorów mieszkań 5-cio pokojowych, w których znajdują się biura wolnych zawodów, będzie dalszym ciosem dla pracującej inteligencji. Zebranie domaga się utrzymania w mocy ochrony lokatorów dla tych mieszkań.

Sprawca napadu rabunkowego przytrzymany

(a) Nieznany sprawca napadł wczoraj na idącą z **Krowicy, w pow. lubaczowskim**, Felicję Bobrowską, którą powalił na ziemię, poczem zrabował jej 54 zł. Jako podejrzany o popełnienie tego napadu rabunkowego przytrzymany został Michał Stelmach ze Sieniawki. Bobrowska w czasie konfrontacji rozpoznała w nim sprawcę napadu na swą osobę.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Echa wczorajszej katastrofy tramwajowej.** Raport policyjny przedstawiający zderzenie dwu wozów tramwajowych u wylotu ul. Listopada, podaje nazwiska obu motorowych. Wozy prowadzili: motorowy Józef Gerer (ul. Kętrzyńskiego l. 11 a) i Piotr Roszyn (ul. Stryjska l. 86). Zderzenie nastąpiło skutkiem nieuwagi mot. Gerera, który wjechał wozem na wymijalnię, nie czekając na przejazd wozu z przeciwnej strony.

(a) **Nagły skon.** Obok realności nr. 35 na ul. Pijarów zmarł nagle Adam Leszczak, liczący 64 lat, emer. podurzędnik Izby Skarbowej (ul. św. Piotra l. 29). Przybyły lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

(a) **Wypadek nagłego zasłabnięcia.** Na ul. Żółkiewskiej zasłabł wczoraj nagle skutkiem ataku astmy Adolf Leiter, liczący 50 lat, tragarz, pozostający bez miejsca zamieszkania. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

(a) **Aresztowanie oszustów.** Wywiadowcy policyjni przytrzymali wczoraj dwu oszustów, którzy ograbiali przechodniów w fałszywą, oszukańczą grę w „trzy karty": Michała Chomańczuka (ul. Równa l. 2) i Mojżesza Tennenholza (ul. Schodowa l. 3).

Z SALI SĄDOWEJ

Dwu żydowskich „czerwonych" fryzjerów

Przed ławą przysięgłych toczyły się wczoraj we Lwowie dwie sprawy komunistyczne, w których w charakterze oskarżonych stanęło dwu Żydów, z zawodu pomocników fryzjerskich.

Pierwszy z nich *Artur Pumi*, zamieszkały przy ul. Szpitalnej 68, oskarżony został o przynależność do Kom. Zw. Młodzieży Zach. Ukrainy i za antypaństwowe okrzyki, które wzno sił w czasie masówki dnia 1 sierpnia 1935 roku na ulicy Zamarstynowskiej.

Drugi oskarżony Maks Kranz nietylko, że należał do Kom. Partji Zach. Ukrainy, ale jako kolporter bibuły komunistycznej przechowywał u siebie masowo druki antypaństwowe. W czasie rewizji w mieszkaniu jego przy ul. Balonowej 5, znaleziono stosy bibuły, przeznaczone przeważnie na agitację pomiędzy żołnierzami.

Rozprawom przewodniczył s. o. dr. Locker, oskarżał prok dr. Olberek, pierwszego oskarżonego bronił adw. dr. Fassler, drugiego adw. dr. Feldman.

Po werdyktach sędziów przysięgłych Artur Punin został uniewinniony, zaś Maks Kränz skazany został na 2 i pół lat więzienia.

Skazanie zabójcy siostrzeńca

Jak zwykle na wsi — walka o ziemię. We wsi Krowicy Lasowej obok Lubaczowa pomiędzy reemigrantem z Francji Teodorem Żelizką a siostrą jego Anastazją Ilnicką i jej synem Stefanem od dłuższego czasu trwały swary i spór o kawał gruntu, do którego obie strony rościły sobie pretensje. Sprawa sporu opierała się kilkakrotnie o sąd, gdyż obie strony to siały to zbierały sobie plony ze spornego kawałka ziemi. Dnia jednego Żelizko dowie dział się, że zasiane przezeń żyto zbierają Ilniccy. Od słowa do słowa i w rozdrażnieniu Żelizko dobył rewolweru i oddał dwa strzały w kierunku swego siostrzeńca, kładąc go trupem na miejscu. Kula, jak wykazała sekcja, przebiła mózg.

Wczoraj stanął Żelizko przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył s. o. Dysiewicz i skazany został na 7 lat więzienia. Oskarżał prok. dr. Czemeryński, bronił em, sędzia Józef Zgóralski

KRONIKA KRAKOWSKA

Obrady Komisji rządowej w Krakowie

Po przeprowadzeniu swych prac na terenie Wilna, Lublina i Lwowa Międzyministerjalna Komisja Współpracy z Samorządem Gospodarczym przybyła w dniu 4 bm. do Krakowa. Komisja odbyła konferencję z Samorządami Gospodarczymi, Naczelnikami Wydziałów gospodarczych Urzędu Wojewódzkiego i okręgowym Inspektorem Pracy.

Na konferencji tej przedstawiono potrzeby gospodarcze rejonu krakowskiego.

W przerwie konferencji członkowie Komisji udali się na Wawel celem złożenia hołdu prochom Marsz. J. Piłsudskiego. Popołudniu część Komisji wyjechała na teren powiatów krakowskiego i wodowickiego, a część komisji udała się do Kalwarji, gdzie zetknęła się z zagadnieniami dotyczącemi rzemiosła stolarskiego.

Następnie podjęto w lokalu Izby przem.-handl. konferencje z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłu. 5 bm. komisja odjechała do Katowic. wiają się jak następuje:

STRAJK PIASKARZY I WĘGLARZY wybuchł wczoraj w Krakowie, obejmując około 800 robotników. Tysiące osób zostało pozbawionych węgla, bo składy nie mając do dyspozycji ludzi nie mogą wykonywać zamówień.

RODZICE DZIECKA PRZECIW LEKARZOWI. Rodzice Marjana Grabowskiego, ucznia II kl. szkoły powszechnej wystąpili ze skargą sądową przeciw lekarzowi Dr. Mazurkiewiczowi pomawiając go o nieumiejętne złożenie złamanej ręki. U chłopca wywiązał się stry stan zapalny przedramienia wystąpiła gangrena i inne powikłania w następstwie których musiano amputować dziecku palec, zaś cała ręka została sztywna. Proces budzi zainteresowanie.

SKAZANIE BLUŹNIERCY. Stanisław Słonina, robotnik członek sekty baptystów obchodził domy podmiejskie propagując zasady swej sekty. Pewnego razu użył wyrazów bluźniących Bogu i obrażających religię rzymsko - katolicką za co sąd krakowski skazał go na 8 miesięcy więzienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Folies Bergere".
BAGATELA: „Chłopcy z placu bron."
MUZEUM: „Antek Policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
ŚWIT: „Wacuś"
SZTUKA: „Ostatnia miłość"
UCIECHA: „Dziewczęta w
WANDA: „Królewska faworyta".
ZORZA: „Śluby ułańskie".

Przed świętem Niepodległości i Obrony Lwowa

W ratuszu odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego święta Niepodległości i Obrony Lwowa, na którem przedyskutowano i ustalono szczegóły programu. Dzień 11-go listopada, będący dniem święta państwowego, oprócz ogólnych, tradycyjnych punktów programu obejmie także święto historycznych formacyj kawaleryjskich, które w dniu tym urządzają zjazd we Lwowie. O godzinie 9.30 rano odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w katedrze łacińskiej oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, o godz. 10.30 wielka defilada wojsk i zrzeszeń na pl. Halickim, następnie obrady zjazdu ułanów, oraz odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na szkole im. Żółkiewskiego. Popołudniu tego dnia nastąpi przedstawienie dla żołnierzy, oraz uroczystości lokalne Towarzystw i zrzeszeń, wieczorem w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia“, poprzedzone przemówieniem Prezydenta miasta Wacława Drojanowskiego.

W dniu 22-go listopada, jako rocznicy Obrony Lwowa odbędzie się o godz. 8-ej rano tradycyjne podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej, poczem nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie. Zkolei zostanie otwarta Wystawa Obrony Lwowa w pałacu Biesiadeckich, popołudniu zaś o godz. 5-tej nastąpi odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na gmachu ratusza.

W najbliższy czwartek, 7-go b. m. ukażą się w sprzedaży nalepki, wydane przez Komitet, celem przyozdobienia okien w dniu 11-go listopada. Dochód z nalepek przeznaczono po połowie na Straż Mogił Polskich Bohaterów oraz na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa.

Obowiązkiem obywatelskim każdego właściciela domu jest ozdobienie domu w dniu święta państwowego flagą o barwach państwowych.

W dniu 22-go listopada odbędzie się — jak wspomnieliśmy — otwarcie Wystawy Obrony Lwowa w pałacu Biesiadeckich. Wystawa obejmie całe I-sze piętro gmachu. Złożą się na nią bogate zbiory pamiątek, będące w posiadaniu tak instytucyj, jak i osób prywatnych.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego wyłoniła się piękna myśl ujęta w formę uchwały, by żołnierzom garnizonu lwowskiego dostarczyć w dniu święta państwowego kulturalnej rozrywki pod postacią popołudniowego przedstawienia w Teatrze Wielkim za bezpłatnymi wstępami. Dyrektor Teatrów miejskich z całą gotowością oddał do dyspozycji Komitetu to przedstawienie, efektywne zaś wydatki, z tem związane (światło, personal techniczny i t. p.) zdeklarowały się pokryć: województwo, prezydjum miasta i wojskowość.

Komunikaty

NOWELA p. Bronisława Bizuba, pt.: „Mumja św. Kota“ ukaże się w dniu jutrzejszym.

PRZED POGRZEBEM PIERWSZYCH LOTNIKÓW LWOWSKICH. Zarząd Sekcji lotniczej wzywa wszystkich Obrońców Lwowa z odcinka „Lotnisko“ do bezwzględnego jawienia się w niedzielę, dnia 10 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Sekcji lotniczej Obrońców Lwowa przy ul. Batorego 4. Sprawa pogrzebu ś. p. lotników majora Steca i podpułkownika Torunia.

2-GIE KOŁO ZW. REZERWISTÓW WE LWOWIE ul. Szopena 51 — urządza dnia 9 listopada br. o godz. 22. Raut jesienny dla członków Z. R. i R. R. i gości zaproszonych w salach Teatru Rozmaitości przy ulicy Rutowskiego.

Liczne niespodzianki doborowa kapela, koncert cytrowy, oraz tani bufet — zapewniają nader miłe spędzenie wieczoru.

XXIV POSIEDZENIE NAUKOWE LW. TOW. LEK. odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godz. 18. w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Na porządku dziennym referaty pp. Ermicha, Onyszkiewicza, Stankiewicza, Bielińskiego.

KOŁO PAŃ POLSKIEGO ZW. ZACHODNIEGO (Zw. dla Obr. Kresów Zachodnich) urządza dnia 10 bm. w niedzielę „Jesienny Bridge - Dancing“ w górnych salonach Hotelu George'a. Muzyka Huszczaniego. Zabawa od 17ej do 1-ej. Zaproszenia w sklepie p. Hawranka pl. Marjacki.

ZARZĄD SCHRONISKA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Jak co roku przed zimą zwraca się do ludzi miłosiernych z prośbą, by poratowali schronisko, gdzie dostaje zupełne utrzymanie 30 najuboższych staruszków. Domy dla ubogich to jedyny ratunek dla tej niedoli którą jest samotna starość i nędza. Pomóżcie w utrzymaniu tego dzieła a jałmużnę dostaną prawdziwie ubodzy. Datki należy składać na konto P. K. O. 501.418. Dary w naturze (wiktuały odzież proszę przysyłać lub zgłaszać Lwów Teatyńska 19.

KOMITET ORGANIZACYJNY PIERWSZEGO ZJAZDU B. UŁANÓW lwowskich ochotników z roku 1918/20, zawiadamia, że poczty sztandarowe i cechowe pragnące wziąć udział w obchodzie i dekoracji Krzyżem M. O. A. O. i odsłonięciu Krzyża Obrony Lwowa z mieczami i tablicy pamiątkowej na budynku Szkoły im. Żółkiewskiego przy ul. Zadwórzańskiej 70, w dniu 11 listopada b. r., o godzinie 12.30, proszone są o zgłaszanie się pisemnie u p. rtm. Antoniewicza — Lwów, ul. Tarnowskiego 50.

KSIĄŻKI O AFRYCE I ABISYNJI. W ostatnich dniach na rynku księgarskim i w wypożyczalniach książek zauważono ogromne zainteresowanie wydawnictwami, dotyczącemi Afryki i Abisynji. Niektóre wydawnictwa zostały w księgarniach całkowicie rozkupione, w wypożyczalniach zaś przyjmują zamówienia na książki na szereg tygodni naprzód Ogromne zainteresowanie terenem wojny włosko - abisyńskiej wykazują szkoły.

Nieprawdziwe i tendecyjne pogłoski

Rzekome redukcje w Ubezpieczalni Społ. we Lwowie

Agencja Wschód donosi:

Pojawiły się wiadomości jakoby w związku z wynikami lustracji Komisji warszawskiej w Ubezpieczalni lwowskiej — z miejsca zostali zwolnieni dwaj wicedyrektorzy dr. Korski i Macek. W związku z tem informują, że w Ubezpieczalni lwowskiej odbywa się normalna perjodyczna lustracja w dziale gospodarczo-finansowym. Lustracja ta odbywa się w tym dziale jako kolejnym po przeprowadzeniu lustracyj w innych działach.

Wicedyrektor dr. Korski nie został wcale zwolniony ze swego stanowiska, ani przeniesiony na inne stanowisko i urzęduje w dalszym ciągu. Do zwolnienia dr. Korskiego niema żadnych przyczyn. Drugi wicedyrektor p. Macek otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora w jednej z większych Ubezpieczalni i w związku z tym proponowanym awansem, przebywa poza Lwowem.

Równocześnie dowiaduje się Agencja Wschód, że Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie zwróciła się do prokuratora Sądu Okręgowego z żądaniem ścigania wszystkich tych, którzy biorą udział w szkodliwem dla instytucji rozsiewaniu uwłaczających wiadomości, przyczem wskazała Ubezpieczalnia na dowody tendencyjności rozsiewanych plotek. Prokurator Sądu okręgowego we Lwowie zarządził przeprowadzenie dochodzeń.

—o—

Jak fałszowano środki żywności w październiku?

Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w październiku br. 1385 analiz, z czego 29 spraw skierowano na drogę sądową. **Mleko** badano 728 prób, w tem 3 były rozwodnione a 2 zbierane. **Śmietany** badano 141 prób, z tego 7 zawierało zbyt mało tłuszczu. **Masło** polepszyło się znacznie, gdyż na 211 prób badanych nie znaleziono ani jednego zafałszowanego. Również polepszeniu uległy oleje, których badano 10, lecz nie kwestjonowano wcale. **Chleb** 2 razy na 5 badanych był zanieczyszczony gruzem i popiołem. **Z miodów** na 3 badane były fałszowane syropem kartoflanym. **W czekoladzie** znaleziono łupy kakaowe zamiast proszku kakaowego. **Marmelady i powidła** zawierają zwykle dodatek syropu kartoflanego. **Limonjadka** była raz zajęta z powodu nadmiernego zanieczyszczenia. **Z przypraw korzennych** papryka była raz zrobaczała, cynamon mielony zawierał dodatek kory dębowej. **Korzeni** badano 54. **Kawa palona** była raz namoczona wodą i glazurowaną. **Ocet** przeważnie, gdyż w wypadkach na 11, zawierał mniej kwasu octowego, aniżeli ustawa na to zezwala. Bardzo znaczną ilość (400 flaszek) **esencji rumowych** zniszczono, gdyż były one zupełnie zepsute. Esencje takie są produktami bezwartościowemi. **Wędlin** badano 74, kwestjonowano 3 z powodu zrobaczenia przez gąsieniczki, muchy plujki. **Sól kuchenną** kwestjonowano w jednym wypadku, gdyż była to sól przemysłowa, używana do celów jadalnych. W 5 wypadkach kontrola musiała zająć mieszaniny zawierające azotyny do wyrobu soli do marynowania mięsa, gdyż Ministerstwo Opieki Społecznej zakazało ich wyrobu.

Wodę badano 32 razy dla celów zaopatrzenia miasta.

Kontrola spożywcza objęła w minionym miesiącu przeważnie peryferje miasta, pracownie masarskie, mleczarnie i wytwórnie marmelad.

Wielki sukces lwowskiej śpiewaczki

Miło nam podać do wiadomości ogółu, że świetna śpiewaczka nasza, znana chlubnie z estrady, sceny i z radja p. **Walerja Jędrzejowska** zaproszoną została przez bukareszteńskie radjo do występu przed tamtejszym mikrofonem. P. Jędrzejewska śpiewać będzie na wszystkie rumuńskie stacje w dniu 14 b. m. Program koncertu jej obejmie wyłącznie dzieła polskich kompozytorów. Występ ten stanowi nietylko wielki sukces utalentowanej śpiewaczki — ale raduje nasze serca lwowskie, które życzą p. Jędrzejewskiej z tego powodu dużo powodzenia i osobistego zadowolenia.

W. H.

Rozwój L.O.P.P. w Samborze

Dnia 3 listopada br. odbył się w Samborze urządzony staraniem Zarządu tam. Obwodu Powiatowego L. O. P. P. kurs organizacyjno - propagandowy przy udziale około 120 osób, działaczy LOPP. z powiatu. Imieniem Zarządu Obwodu Powiatowego LOPP zagaił kurs starosta dr. Kaszubski, który podkreślił konieczność zorganizowania w ŁOPP. ludności wiejskiej P.P. dyr. mjr. Tiger, dyr. Jastrzębski i zast. dyr. Willmann wygłosili referaty o zasadach organizacyjnych, kierunkach działalności programie prac, potrzebach placówek L. O. P. P. i o metodach propagandy.

Po referatach rozwinęła się bardzo żywa dyskusja. Na zakończenie zjazdu dyr. mjr. Tiger podkreślił wielki rozwój LOPP. w powiecie samborskim i znakomite zorganizowanie zjazdu.

PRZECHADZKI PO MIEŚCIE.

W parku Stryjskim

Mija podobna do rozkwitającej róży jesień. Minęło lato.

Promenady, parki, aleje opustoszały, zapada pustka i smutek.

Jeszcze ostatniemi powabami nęci nas park, drzewa o złocie kolorów, trawniki pokryte żółtem całunem liści. A mimo to park nie stracił całkiem swego uroku w jego agonji tkwi niezaprzeczone piękno.

Stryjski park, jest pusty i cichy, wyniosłe drzewa przedstawiają się nam jak ludzie starcy, chylący się ku śmierci.

Nad stawem o zielonej i mętnej wodzie, chyli się wierzba żałobnica. Splecione warkocze gałęzi opuszcza nad wodę, płacząc złotemi łzami swych listków, nad niedolą zamierania. Obok samotny klon jeszcze dumnie potrząsa zielonym czubem, by za dzień, dwa wyciągnąć do nieba martwe kikuty gałęzi. Stawek mętnem od ciągłych łez okiem spogląda w niebo, skarżąc się.

Piękne gwardyjskie pułki dalji, smutno spuściły kity swych hełmów, zwarzonych przymrozkiem. Drobne bratki i niezapominajki, kulą się przy ziemi jakby pragnęły wzbudzić litość w okrutnych tyranach. Obok tych biedaków w oszklonej palmiarni szczerzą w szyderczym uśmiechu liście-zęby, palmy, zdając się mówić:

„Nam arystokratom południa, ciepło A wy marnujecie się chołoto“.

A biedna chołotka, tuli się do matki ziemi, pragnąc ogrzać swe zziębnięte członki.

Pomiędzy złotem klonów i buków, miga świeża zieleń świerków i sosen, tych cór i synów północy. Wzniosłem wierzchołkami z pogardą spoglądają na biedne drzewa, wyzbywające się swej pięknej szaty.

Pomiędzy tymi biedakami, na ścieżkach, rzadko spotkać można przechodnia. Taki sam skulony, zziębnięty, zmoczony jak kwiaty i drzewa.

Nie słychać świergotu ptasząt, tylko czasem między drzewami śmignie ciałko wiewiórki.

Na ścieżce stoi starszy pan. Przed nim na tylnych łapkach siedzi wiewiórka, w przednich nóżkach trzyma otrzymany orzeszek, chrupiąc go, czarnemi oczkami mierzy staruszka, dopatrując w nim nie daj Boże wroga.

Smutno, cicho a jednak jakoś miło jest w parku. A kiedy błyśnie promyk słońca, wtedy zmarzłe kwiatki wyciągają ku niemu główki, a dumne drzewa strącają z liści krople deszczu.

Nawet smutna jesień, dalji i zapomniany mróz ciótego kobierca liści, pragnie nas oczarować swym smutkiem i melancholją. A ławki-baby, jak kumoszki szeroko rozsiadłe gwarzą o dniach wiosny i lata, o dniach miłości, słońca i wesela.

NOV.

Kronika przemyska

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Trzecie z rzędu po ferjach letnich posiedzenie Rady m. odbyte we czwartek dnia 31. paźdz. wypełnił prawie w całości wybór 8 członków Rady Kom. Kasy Oszcz. m. Przemyśla w skład której weszli z Rady miejskiej pp. Dr. Bodnar Gustaw, Włodek Stanisław, i Złotnicki Eugenjusz, zaś z poza Rady pp. Cuchocki Władysław, Ks. Józef Stachyrak, Izydor Biliński, Eljasz Schwaber, i Leon Artel, — do Komisji rewizyjnej pp. Dr. Dobrzański Józef, Ciecierski Jakób i Dr. Landau Dawid. Następnie wybrano 11 członków Komisji Opieki społecznej a to: Ks. Biernat Stanisław, Dybczuk Władysław, Jaschke Augustyn, Łucków Hieronim, Rolnikowski Jan, Dr. Januszowa Zofja, Dr. Zahajkiewicz Włodzimierz, Elias Shaim, Taffit Gedale, inż. Guttmann Emanuel, i Beluch Józef. Po ożywionej dyskusji w której głos zabierały niemal wszystkie ugrupowania dokonano wyborów i na tem zakończono obrady czwartkowe o godz. 12-ej w nocy, odraczając resztę porządku dziennego na następne posiedzenie.

ROPA W POWIECIE PRZEMYSKIM Po długotrwałych poszukiwaniach prowadzonych przez firmę „Borysław" natrafiono na bogate złoża ropy naftowej we wsi Tysakowice pod Przemyślem Próbki przysłane do zbadania chemicznego w Warszawie okazały się pierwszorzędnym materjałem, zaś firma „Borysław" przystąpiła do wykupu gruntów na których znaleziono naftę.

KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpocznie się w drugiej połowie listopada. Na wokandzie znajdą się sensacyjne cztery sprawy, w których w poprzedniej kadencji trybunał zasystował wyroki sędziów przysięgłych, — kilka procesów komunistycznych oraz inne sprawy. Kadencja potrwa 3—4 tygodnie.

RANA ZDRADZIŁA WŁAMYWACZY Władysław Kulas i Rudolf Pastarzyński zakradli się do sklepu Eugenjusza Fleszara przy ul. Paderewskiego 60. który spłoszył złodziei, strzelając do nich z rewolweru. Kula trafiła Patuszyńskiego, a gdy zgłosił się on na opatrunek do szpitala został ujęty i przyznał się do winy w rezultacie czego obu sprawców aresztowano.

WYROK NA ZABÓJCĘ. J. Wasurczak gajowy z Kuziminy pow. przemyskiego w połowie czerwca br. w czasie sprzeczki, po pijanemu zabił kilku pchnięciami sztyletu sołtysa z tejże wsi śp. Władysława Buczańskiego, skazany został obecnie wyrokiem tut. sądu okręgowego na dwa lata więzienia.

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ z Okręgu przemyskiego do którego należą powiaty przemyski, sanocki, leski i dobromilski, wyznaczone zostały na dzień 17 listopada b. r.

Pomnik ku czci poległych w Rohatynie

Onegdaj zebrali się liczni członkowie wszystkich organizacyj społecznych oraz szkoły na dziedzińcu „Sokoła", gdzie uformował się pochód, który poprzedzany przez orkiestrę Miejskiej Straży Pożarnej wyruszył do kościoła. Po nieszporach, odprawionych przez ks. proboszcza Adolfa Przedrzymirskiego, wyruszyła z kościoła procesja na miejscowy cmentarz, gdzie przed nowowybudowanym pomnikiem ku czci poległych w obronie Ojczyzny ks. Przedrzymirski odprawił modły, oraz dokonał aktu poświęcenia pomnika. Do licznie zebranej ludności oraz przedstawicieli władz, urzędów i reprezentantów organizacyj społecznych przemówił nauczyciel gimnazjalny p. Smetana.

Po przemówieniu orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Postulat Budowy Domów Ludowych na Podolu

Ag. Wschód donosi: Wojew. Kuratorjum Budowy Domów Ludowych w Tarnopolu, zwróciło uwagę na konieczność planowej budowy Domów Ludowych, gdyż w pewnych wypadkach czynniki miejscowe przystępują do budowy Domów Ludowych za wielkich i za kosztownych w porównaniu z możliwościami finansowemi. Czynniki miejscowe muszą liczyć na własne siły, kołatanie o subwencję i pomoc często zawodzi, a wykończenie budowli — opóźnia.

Wojew. tarnopolskie Kuratorjum Budowy Domów Ludowych poleciło powiatowym zarządom, by komitety miejscowe przedkładały do zatwierdzenia szczegółowe plany budowy, kosztorysy, program robót i sposób finansowania. Bez zatwierdzenia tych wszystkich szczegółów, budowle nie będą mogły liczyć na pomoc i poparcie Wojew. Kuratorjum Budowy Domów Ludowych.

Zarządzenie powyższe reguluje kwestje budowy Domów ludowych na Podolu i przyczyni się do celowej rozbudowy tych placówek kulturalno-oświatowych.

Otwarcie elektrowni okręgowej w Janowie

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Tarnopolu inwestujące bardzo poważne kapitały w elektryfikację powiatu trembowelskiego i kopyczyńskiego przystępuje w następnym tygodniu do otwarcia elektrowni okręgowej w Janowie o sile ponad 400 HP i napięciu 15.000 Volt.

Budowę tej elektrowni zapoczątkował były wojewoda tarnopolski Maruszewski.

Nowe mosty i drogi

W dniu 11 listopada br. nastąpi poświęcenie trzeciego mostu na rzece Gniezncj w obrębie miasta Trembowli oraz nowo wybudowanej drogi na „Plantach" łączącej ul. Zofji Chrzanowskiej z ul. Sobieskiego. Most ten zbudowano dzięki wydatnej pomocy kompanji saperów ze Stanisławowa pod dowództwem por. Krajewskiego.

W tym samym dniu nastąpi otwarcie nowo wybudowanej drogi gminnej na fundamencie brukowym, łączącej Trembowlę z Mogielnicą. Droga ta, długości 10 km, wybudowana dzięki staraniom starosty powiatowego Schreibera, przy wydatnej pomocy Wydziału Powiatowego oraz wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, łączy Trembowlę z południową częścią powiatu, którą zamieszkuje około 20.000 mieszkańców.

Kronika stanisławowska

CIEKAWY PROCES Przed sądem stanisławowskim odbył się ciekawy proces przeciwko Marcie Awad z Petryłowa oskarżonej o podpalenie gospodarstwa jej teściów. Oskarżona przyznała się do podpalenia, podając jako powód, zemstę, ponieważ rodzice jej męża, robili stale między nią a jej mężem intrygi, tak, że pożycie małżeńskie Awadow stało się bardzo przykre, ponieważ mąż ulegając namowom swych rodziców, maltretował i bił Awadową. W wyniku rozprawy, sąd skazał oskarżoną na 1½ roku więzienia.

GDY KUPCY ŻYDOWSCY FAŁSZUJĄ WEKSLE. Przed sędzią Kawczyńskim rozpoczęła się rozprawa przeciw 3 kupcom żydowskim ze Stanisławowa, oskarżonym o puszczenie w obieg fikcyjnych weksli, przez co narazili jedną z poważnych instytucyj finansowych na straty. Kupcami tymi są Lasman, Biel i Brauner.

MORDERSTWO. W Markówce, poniosła śmierć wskutek pobicia Anna Andrusiak, którą pobił Andrzej Wintoniak. Tłem bestjalskiej zbrodni, był spór wynikły w sprawach majątkowych. Policja aresztowała mordercę.

ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM. Dotychczasowy naczelnik I Urzędu Skarbowego, p. Baran został przeniesiony do Bydgoszczy, na stanowisko kierownika Urzędu Skarbowego. Naczelnik II Urzędu Skarbowego w naszem mieście p. Karpów, został mianowany naczelnikiem I Urzędu Skarbowego, zaś stanowisko po p. Karpowym objął p. Platkowski z Kalisza.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO. Semen Baran z Odeniówki, został zastrzelony we własnem mieszkaniu, przez nieznanego osobnika, który strzelił do Barana z karabinu przez okno. Policja zajęła się wyśledzeniem sprawcy zabójstwa.

CUDZEJ WŁASNOŚCI NIE WOLNO SOBIE PRZYWŁASZCZAĆ. Sąd stanisławowski, zasądził Genię Lemel na 4-ry tygodnie aresztu, za to że oskarżona przywłaszczyła sobie 200 zł., zgubionych koło głównej poczty przez Ansterówną, a które to pieniądze znalazła Lemelówna. Areszt został warunkowo zawieszony, z tem że oskarżona, zwróci właścicielce 200 zł. w okresie miesiąca.

NOWY ZARZĄD OKR. ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY. W Stanisławowie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie O. Z. P. R., na którem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes-Voelpel Stanisław, wiceprezes — Borysławski Jan, sekretarz Rauch Kuba, skarbnik Anger Jan.

TOREBKARZE GRASUJĄ. Onegdaj miał miejsce w naszem mieście, bandycki napad. Oto do idącej ul. Krasowskiego, H. Knoll, dopadł jakiś osobnik, który wyrwał jej z ręki torebkę z zawartością 55 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano L. Orama.

LUSTRACJA HUFCA HARCERSKIEGO. Komendant Chorągwi Harcerskiej we Lwowie, harcmistrz Aleksander Szczęścikiewicz, przeprowadził lustrację Hufca harcerskiego w Stanisławowie. Po mszy św. w kościele OO. Jezuitów, nastąpił przegląd drużyn harcerskich na boisku II Państw. Gimnazjum. W czasie przeglądu był obecny wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego, p. prok. Goertz. Po zwiedzeniu świetlic harcerskich, przez kom. Szczęścikiewicza, odbyła się odprawa instruktorów drużynowych i zastępowych, na której omówiono program pracy na najbliższa przyszłość. Pozatem harcm. Szczęścikiewicz, omówił z dyrektorami szkół i p. prok. Goertzem szereg spraw organizacyjnych.

ZA ZŁAMANIE STRAJKU. Przed sędzią Ćwiąkalskim odpowiadali dwaj robotnicy murarscy, którzy pobili murarza Bahrija, ponieważ ten w czasie strejku murarzy wykonywał pracę. W wyniku rozprawy, oskarżeni, a to: Teodor Wawczuk i Franciszek Błażewski zostali skazani na 2 tygodnie aresztu.

WBIŁA SIĘ NA PAL. Straszną śmiercią zginęła Parania Bodnaruk z Żabiego-Krzywopola, która w czasie nabierania siana ze stogu, zsunęła się i wbiła się na trzon stojących grabi.

Wśród wydawnictw

„SEMPER FIDELIS"

Pod egidą „Straży Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie wyszło monumentalne dzieło: album p. t. „Semper Fidelis", Obrona Lwowa w obrazach. Treść albumu, poprzedzonego przedmową prof. U. J. K. St. Łempickiego i odezwą Kornela Makuszyńskiego, składa się z 24 rozdziałów.

Na wytwornym kartonie 240 stronic znajduje się około 700 współczesnych zdjęć fotograficznych, związanych z walkami o Lwów i wykonanych w artystycznej rotograwjurze. Objaśnienia do nich zredagowane zostały — ze względu na zagranicę — w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim. Okładka oprawna w płótno ze złotym herbem Lwowa.

Cena umiarkowana 60 zł.; przyczem dla urzędników i wojskowych ulgi w spłatach ratalnych. Porto ewentualnej przesyłki osobno Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Bliższych szczegółów udziela Wanda Mazanowska, we Lwowie, ul. Długosza l. 18, I p. tel. 35-27 w godz. 3—4 popoł.

Otto Stemin: „Musiałem zabić", powieść. (Wyd. „Księgarnia Lwowska, Lwów, 1935) Dobrze skonstruowana powieść sensacyjno-kryminalna o interesującej, choć miejscami nieco naciągniętej fabule.

Kryjący się pod pseudonimem autor zajmuje wyższe stanowisko w sądownictwie i z racji swego urzędu posiada dobrą znajomość środowiska, które opisuje. Można wróżyć powodzenie zarówno pierwszej tej, świeżo wydanej, jak i dalszym jego zapowiedzianym książkom zdolnym skutecznie konkurować z licznemi przekładami autorów obcych tego typu.

A już przedewszystkiem chyba we Lwowie, miejscu zamieszkania i pracy zawodowej tego młodego pisarza, mającego niewątpliwie talent i łatwość pisania. (Kr.)

P. G. Wodehouse. — Na kawalerce. — Cena zł. 6. — Wodehouse'owi dostało się coś z tego daru bogów, którym natura obdarzyła tak obficie Anglosasów, mianowicie z rasowego, beztroskiego humoru. Od pierwszych stronic czujemy się dobrze z autorem, który kpiąc z kanonów życia towarzyskiego, przesuwa przed naszemi oczami szereg typów z londyńskiej city i świata arystokratycznego.

W powieściach swych Wodehouse wskrzesza tradycje dawnego romansu łotrowskiego i pierwsze komiczne chwyty Dickensa w stylu Pickwicka, grupując poto jednego lub kilku bohaterów, długi szereg nadzwyczajnych przygód, psot, figlów i emocjonujących eskapad. Grzesząc zwykle brakiem prawdopodobieństwa, opowieści Wodehouse'a podchwytują nieźle słabe strony lekkomyślnych młodzieńców, a podkreślając dobrą w gruncie naturę bohaterów, zyskują dla nich sympatję czytelników. Atmosfera humoru nastraja, lektura bawi: właściwości tej zawdzięcza autor popularność.

Uroczystość poświęcenia pomnika-kaplicy w Zborowie

W niedzielę 3 listopada, odbyła się na miejscowym cmentarzu w Zborowie podniosła uroczystość **poświęcenia pomnika-kaplicy ku czci żołnierzy polskich poległych w walkach o niepodległość pod Zborowem.**

W uroczystości wzięli udział: wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Dziewałtowski-Gintowt, D-ca 52 pułku piechoty płk. Chodźko-Zajko, D-ca 54 p. p. płk. Polniaszek, liczne delegacje wojskowe, naczelnicy władz i urzędów z Tarnopola i Zborowa, organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe i gospodarcze, wójtowie i sołtysi powiatu zborowskiego oraz kilkutysięczne rzesze ludności.

Uroczystość rozpoczęło okolicznościowe przemówienie starosty powiatowego Kocóła, który następnie wręczył klucze burmistrzowi m. Zborowa Rychlewskiemu, prosząc go o opiekę nad pomnikiem-kaplicą. Po oddaniu hołdu poległym bohaterom-żołnierzom i wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej orkiestra 52 pułku piechoty odegrała hymn państwowy. Zkolei nastąpiło składanie wieńców przez wojewodę tarnopolskiego Dziewałtowskiego-Gintowta, dowódcę 52 pułku piechoty, przewodniczącego Wydziału Powiatowego, Związek Legionistów, Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów Wojennych, burmistrza m. Zborowa. Tow. Gimn. „Sokół" Związek Rękodzielników i inne.

Uroczystą Mszę św. celebrował ks. dziekan M. Zawadecki, który dokonał poświęcenia pomnika-kaplicy, zaś piękne patrjotyczne kazanie wygłosił ks. prof. Jan Tomaszewski. Po Mszy św. zebrana ludność odśpiewała pieśń „Boże coś Polskę".

Po uroczystości odbyła się defilada

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 7 listopada 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bieżący. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00 (Lw) Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Muzyka z płyt.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 Piosenki w wykonaniu J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 16.00 Pogadankę dla dzieci, wygł. Stary Doktór. 16.15 „Z tysiąca i jednej nocy" Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Podbój Afryki przez Europę" — wygł. prof. Jan Dąbrowski. 17.15 Muzyka lekka. 17.50 O książce Heleny Radlińskiej: „Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego", wygł. H. Lukrec. 18.00 (Lw) Informator turystyczny. 18.45 (Lw) Płyty.

19.00 (Lw) „Mister Szablon — prosimy na plan" felj. filmowy. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Zegarek". 21.35 „Nasze pieśni". 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna na pl.

„Regjonalne problemy gospodarcze" Red. Marjan Stawiński mówić będzie dziś o godz. 18.30 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej o regjonalnych problemach gospodarczych.

„Zegarek" — Jerzego Szaniawskiego w Teatrze Wyobraźni. Drugi akademik literatury, Jerzy Szaniawski — wkracza w dniu 7. 11. na fale Wielkiego Teatru Wyobraźni. Pióro autora „Ptaka" i Mostu" — tak odrębne w naszej literaturze dramatycznej — posiada szczególną predyspozycję do twórczości radjowej. Unikanie krzykliwych efektów, subtelność rysunku psychologicznego, delikatna poezja unosząca się nad każdym utworem, — oto walory nawskróś radjofoniczne. Premjera odbędzie się dziś, o godz. 21.00 Na czele obsady figuruje wielkie nazwisko Stefana Jaracza.

Ogłoszenie

W sobotę dnia 16 listopada 1935 r. o godzinie 18-ej w sali Domu Robotniczego w Borysławiu przy ul. Gen. Zielińskiego 40 odbędzie się Walne Zebranie członków „Dom Ludowy" Spółdzielnia Mieszkaniowa i Budowlana Zagłębia Naftowego w Borysławiu z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 3) Uchwalenie sprzedaży parceli, 4) Uchwalenie likwidacji Spółdzielni. 5) Wybór likwidatorów, 6) Wnioski.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem odbędzie się następne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym dniu o godzinie 19-ej bez względu na ilość obecnych i uchwały tego zgromadzenia będą prawomocne.

Rada Nadzorcza „Dom Ludowy" Spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana w Borysławiu i okolicy. 27481

Radjostacja Krakowska

Czwartek 7 listopada 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, 12,03 Tr. z Warszawy. 13.00 Śpiewaczki koloraturowe na płytach. 13,25 Tr. z Warszawy. 13.30 Południowy koncert z płyt.

15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 „Z tysiąca i jednej nocy" koncert ork. kameralnej. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — 17.00 „Podbój Afryki przez Europę" wygł. dr. Jan Dąbrowski, prof. U. J. 17.15 Tr. z Warszawy i Poznania. 18.30 Odczyt pt.: „Z dziejów minjatury". 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Muzyka z płyt. 19.00 „Wśród naszych przyjaciół". 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. 19.40 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia rekiamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

OBRAZY oryginalne, malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia w SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 258-38. 1358

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ we Lwowie kamienicę czynszową wkład gotówkowy 60.000 oferty jedynie od właścicieli pod „Lokata" administracja. 27473

KUPIĘ wannę emaljowaną w dobrym stanie. Listy 'Adminis' r. „Okazja" 27484

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

OKAZYJNIE sprzedam łazienkowy piecyk gazowy Junkers z kompl. armaturą. Wiadomość Paszande, Piłsudskiego 16. 27442

FORTEPIAN „Schweighofera" niezwykle dobry, piękny, niebywała okazja, sprzeda bardzo tanio Skleniarski, Lwów, Kopernika l. 26.

27464

Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 1189

FUTRO z szczurnego męskiego sprzedam. Telefon 209-21. 27443


Niezwykle zdjęcie z ostatnich wyścigów w Londynie. Na szczęście niefortunny jeździec wyszedł cało z tej przygody.

SPORT I WYCH. FIZ.

HOKEJ

Otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach. Sztuczny tor lodowy w Katowicach ma być otwarty definitywnie przed dniem 10 bm. W ostatnich dniach władze miejskie Katowic przeprowadziły na sztucznym torze gruntowny remont samego budynku, sal, oraz toru. Lodowisko może być uruchomione z chwilą ustalenia się temperatury nie wyższej nad plus 5 stopni.

PIŁKA NOŻNA

Znowu surowe kary na czołowych piłkarzy. Na wtorkowem posiedzeniu Wydziału gier i dyscypliny Ligi rozpatrywano wypadki, jakie miały miejsce podczas meczu Legja — Warszawianka w dniu 27 bm. Wydział gier postanowił pozbawić Nawrota (Legja) i Sroczyńskiego (Warszawianka) stanowisk kapitanów drużyn na czas jednego roku. Nadto ukarano graczy: Martynę (Legja) i Zwierza (Warszawianka) 4-tygodniową dyskwalifikacją za krytykę orzeczeń sędziego, gracza Nawrota (Legja) 2-miesięczną dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie przeciwnika, a gracza Przeździeckiego II (Legja) 6-miesięczną dyskwalifikacją za umyślne uderzenie przeciwnika. Nadto postanowiono zwrócić się do sędziego zawodów o wyjaśnienia w sprawie innych graczy. Na niedzielne zawody ligowe wydział gier postanowił delegować swych przedstawicieli dla osobistego obserwowania przebiegu zawodów, zwłaszcza jeśli chodzi o grę poprawną.

ROZMAITOŚCI

Francuski minister wychowania fizycznego, Ernest Lafont, wystąpił z projektem obowiązkowego wprowadzenia do programu nauczania w szkołach powszechnych — 6 godzin tygodniowo ćwiczeń fizycznych. Wniosek ten musi być jeszcze uzgodniony z ministrem oświaty, który podobno zajmuje w tej sprawie stanowisko przychylne.

Z piękną inicjatywą wystąpił podokręg lekko - atletyczny w Przemyślu który zwrócił się do kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie z prośba o zezwolenie na urządzenie propagandowych zawodów lekko - atletycznych o mistrzostwa przemyskich szkół średnich. Kurator oceniając motywa, któremi podokręg się kierował, przychylił się do tej prośby, jednak z zastrzeżeniem, że: 1) wspomniane pokazy i zawody będą wyłącznie i tylko międzyszkolne, 2) iż startować w tych zawodach będzie tylko młodzież klas wyższych, 3) zawody odbywać się będą tylko zespołowo. Odpowiednie propozycje, jakoteż szczegóły tych zawodów pozostawiło kuratorium do bezpośredniego załatwienia zarządowi podokręgu z odpowiedniemi instrukcjami. Pierwsze tego rodzaju zawody mają się odbyć już w tym miesiącu w hall okręgowego ośrodka W. F. i mają wykazywać rekord uczestników

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.